Nr. 32. We Lwowie – Sobota dnia 10. Lutego 1894. Rok XXXIV.

Redaktor:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50. półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZ. NAR.**, wychodzącą co piątku zeszytami za dopłatą miesięczną 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach
dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3 Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od rana do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie. Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3. w **Paryżu**: C. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris, — we **Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6. H. Schalek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, — w **Hamburgu**: A. Steiner, — w **Frankfurcie** n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C — w **Warszawie**: Reichmann & Freudler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz dobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. „Prywatna korespondencya“ 3 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

Projekt nowej ustawy

o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych.

Lwów d. 9. lutego.

Komisya szkolna załatwiła już wniosek posła Stan. hr. Badeniego co do zmiany niektórych postanowień ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i w ciągu tych dni przedstawi sprawę tę pełnej Izbie sejmowej referent komisyi szkolnej poseł Wojciech hr. Dzieduszycki.

Aby módz należycie ocenić proponowane zmiany obowiązującej obecnie ustawy, musimy pokrótce za wzorem komisyi szkolnej przedstawić dzisiejszy stan rzeczy.

Otóż na mocy ustawy z przed 21 laty dziś jeszcze obowiązującej a nieco ale nie zasadniczo zmienionej w r. 1885, gminy opłacają *na utrzymanie nauczycieli* 9% od podatków bezpośrednich, a obszary dworskie podobny dodatek 3% do funduszu szkolnego miejscowego, do którego należą także dochody miejscowego majątku szkolnego, ofiary wynikłe z dobrowolnych zobowiązań, datki i kary pieniężne ściągane od rodziców za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły. Fundusz ten szkolny miejscowy jest używany, jak powiedzieliśmy, na utrzymanie nauczyciela. O ile atoli dochody tego funduszu szkolnego miejscowego nie wystarczają na utrzymanie nauczycieli, mają gminy prawo żądać zasiłku z funduszu szkolnego okręgowego, do którego wszyscy już mieszkańcy (a względnie właściciele) okręgu szkolnego opłacają roczną prestacyę do wysokości 3% od podatków bezpośrednich w miarę rzeczywiście zachodzącej potrzeby. Gminy atoli posiadające własny majątek zakładowy nie mają prawa do zasiłku od rady okręgowej; owszem mają łożyć także powyżej 9% podatków bezpośrednich na utrzymanie nauczycieli, a rada szkolna okręgowa względnie krajowa mogą wprawdzie tym gminom udzielić zasiłku, ale nie są do tego obowiązane. O ile zaś i fundusze okręgowe nie wystarczają na utrzymanie nauczycieli, kraj ma się przyczyniać.

Z funduszu szkolnego krajowego, utworzonego z dawnego funduszu szkół normalnych, do którego wpływają coroczne dodatki przez skarb państwa dawane i kwoty na ten cel corocznie przez sejm uchwalane, z tego funduszu szkolnego krajowego dawane są — jak wyżej wspomnieliśmy — zasiłki na utrzymanie nauczycieli o tyle, o ile nie wystarczają na ten cel dochody funduszów miejscowych i okręgowych, a nadto opłacane są w całości dodatki do płacy nauczycieli, przyznawane co lat pięć, i zasiłki do funduszu emerytalnego.

Wydatki na budowę i utrzymanie szkół są opędzane środkami gminy z pomocą obszarów dworskich, opłacających na te cele trzecią część tego, coby opłacały, gdyby do związku gminnego należały. Gminy nie mają prawa do żadnych zasiłków na budowę i utrzymanie szkół i mogą co najwięcej otrzymać z łaski na koszta zakładania albo powiększania szkół pożyczki bezprocentowe, spłacane ratami.

Taki jest stan rzeczy dzisiaj.

Skutkiem rozwoju szkolnictwa ludowego wzrosły też i koszta na szkoły ludowe i gdy przed 21 laty obliczano koszt utrzymania nauczycieli na 1,400.000 zł. wynosiły one w r. 1893 już 2,920.000 zł. a koszta zakładania i utrzymywania szkół ludowych okazały się nierównie znaczniejsze od tych, których się niegdyś spodziewano. Ciężar szkolnictwa — powiada opracowane obecnie sprawozdanie dla sejmu — bywa istotnie bardzo wielkim w gminach wiejskich i niepodobna stać dalej na tem stanowisku, na którem stali niegdyś twórcy dziś obowiązującej ustawy i żądać, aby uboga ludność naszych wsi i miasteczek ponosiła ciężary szkolne bez znaczniejszej jak dotąd pomocy od całego społeczeństwa. Komisya tedy mniema, że chcąc ulżyć gminom ubogim pod względem prestacyj szkolnych należy w pierwszym rzędzie powołać do pomocy obszary dworskie, które należąc do jednego związku szkolnego z gminą, zwykły tradycyjnie udzielać swoim uboższym sąsiadom pomocy we wszystkich sprawach, a mianowicie tam, gdzie sprawa lokalna jest zarazem sprawą całego społeczeństwa. Dlatego komisya szkolna wnosi, aby wszystkie obszary dworskie i gminy ponosiły odtąd równe ciężary na cele szkolne. Sądzi jednak, że na tem poprzestać nie należy i że trzeba, aby cały kraj przyczyniał się odtąd w znaczniejszej mierze do kosztów utrzymania szkół ludowych.

Wypracowane przez komisyę szkolną projekty dwóch nowych ustaw, a to: ustawy o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i ustawy o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych zawierają następujące główne odmienne od dzisiejszych postanowienia:

Tak gminy jak i obszary dworskie mają opłacać na utrzymanie nauczycieli miejscowych szkół ludowych 6% dodatków do podatków bezpośrednich, z wyjątkiem tych gmin i obszarów dworskich, gdzie szkoły nie zostały dotąd zorganizowane i gdzie ludność nie korzysta ze szkolnictwa ludowego. W miastach jednak, w których nauczyciele pobierają znacznie wyższe płace i w których szkoły ludowe odpowiadają potrzebom o wiele zamożniejszej ludności, będzie nadal obowiązywać dotychczasowa wysokość prestacyj. Naturalnie obniżona 6 prc. stopa dodatków do podatków na utrzymanie nauczycieli nie będzie także obowiązywała w miastach i miasteczkach posiadających własny majątek zakładowy, przeznaczony na cele publiczne. Natomiast, aby wszystkie uboższe gminy uczuły ulgę wynikającą z 3 prc. obniżenia dodatków do podatków bezpośrednich na utrzymanie nauczycieli, wnosi dalej komisya szkolna, aby zobowiązania dobrowolne stron konkurencyjnych, o ile mają na celu utrzymanie nauczycieli, zostały o 3 prc. dodatków do podatków bezpośrednich obniżone, tam, gdzie wogóle nastąpi dla gminy obniżenie prestacyi ustawą określonej.

Oprócz tych prestacyj na utrzymanie nauczycieli będzie i nadal obowiązywać dotychczasowa prestacya 3 prc. okręgowa.

Dla uproszczenia rachunkowości wszystkie te pobory (z wyjątkiem prestacyj w naturze, do których się strony konkurencyjne niegdyś zobowiązały, które podobnie jak inne dobrowolne zobowiązania zostaną wliczone do uiszczonej prestacyi, a które mogą być za zgodą stron zamienione w prestacyę pieniężną), mają wpływać wprost do funduszu krajowego i będą pobierane przez urzędy podatkowe, w taki sam sposób, jak inne dodatki krajowe, przez co strony konkurencyjne odniosą tę korzyść, że dodatki do podatków na utrzymanie nauczycieli zostaną im odliczone w latach klęski, w których opust podatkowy im będzie udzielonym. Strony konkurencyjne, które zobowiązały się dawniej dobrowolnie do składania corocznej kwoty pieniężnej na utrzymanie nauczycieli, mogą obecnie przemienić ten obowiązek na obowiązek uiszczania odpowiadającego tejże kwocie procentu dodatków do podatków bezpośrednich.

Fundusze szkolne okręgowe i dotychczasowe fundusze szkolne miejscowe, przeznaczone na utrzymanie nauczycieli mają zostać zwinięte i wcielone do funduszu szkolnego krajowego, który będzie odtąd bezpośrednio opłacał nauczycieli. Będzie mogła jednak Rada szkolna krajowa w porozumieniu z Wydziałem kraj. pozostawić fundusz okręgowy w miastach tworzących osobny okręg szkolny a wtedy ten fundusz okręgowy będzie w tych miastach opłacać nauczycieli. Funduszem krajowym będzie i nadal zarządzać Wydział krajowy, a dochodami jego będzie rozporządzać Rada szkolna krajowa; funduszem okręgowym w tych miastach, w których istnieć będzie, zarządzać będzie gmina, a dochodami jego będzie rozporządzać Rada szkolna okręgowa.

Jakkolwiek podniesienie prestacyi obszarów dworskich na nauczycieli zastąpi w znacznej części ubytek dochodów spowodowany przez obniżenie prestacyi gmin, to jednak nie pokryje nawet połowy różnicy, dlatego, że siła podatkowa obszarów dworskich wynosi tylko trzecią mniej więcej część siły podatkowej gmin. W razie więc przyjęcia projektowanej ustawy spadnie na fundusz szkolny krajowy znacznie większy ciężar, i kraj będzie odtąd musiał znacznie większą sumę dopłacać na utrzymanie nauczycieli.

Tyle byłoby co do kwestyi opłacania tj. utrzymywania nauczycieli.

Teraz przechodzimy do drugiej sprawy — do wydatków na budowę i utrzymanie szkół, które znacznie więcej od wydatków na utrzymanie nauczycieli na gminach zaciężyły. Dla ich pokrycia powstały wszędzie osobne fundusze szkolne miejscowe, a projekt nowej ustawy zatrzymuje i nadal te fundusze. Do tych funduszów mają odtąd należeć grunta nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne o ile nie są przeznaczone na utrzymanie nauczycieli, dalej różne prestacye gmin i obszarów dworskich, zasiłki dawane z funduszu krajowego i kary pieniężne ściągane za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły, z których to kar będzie Rada szkolna miejscowa zaopatrywać najuboższe dzieci w odzież i przybory szkolne. Gminy i obszary dworskie, które się dawniej zobowiązały dobrowolnie do pewnych ofiar na pokrywanie kosztów budowy i utrzymanie szkół, będą miały prawo żądać, aby im te zobowiązania wliczono w obowiązkowe prestacye. Funduszem tym zarządzać będzie Rada szkolna miejscowa.

Dodatki pieniężne, nakładane na gminy na rzecz tego funduszu, będą pobierane w taki sam sposób jak inne pobory na potrzeby gminne.

Z powodu że przy układaniu tak zwanego budżetu szkolnego miejscowego na opędzenie wydatków na utrzymanie szkoły, powstała ogromna nierówność w obciążeniu stron konkurencyjnych, i w wielu miejscach potrzeba nakładać dodatki w wysokości kilkudziesięcin centów na opędzenie corocznych potrzeb szkolnych, co przypisać należy temu, że Rady szkolne miejscowe nie umiały sobie zdać jasno sprawy z istotnej w tej mierze potrzeby. Projekt nowej ustawy poleca Radom szkolnym okręgowym ustanawianie dla każdej szkoły ryczałtu na utrzymanie budynków szkolnych i wewnętrznego ich urządzenia, na opał, oświetlenie i obsługę sal szkolnych. Do ryczałtu tego zaliczyć należy także wynagrodzenie za udzielanie nauki religii. Ryczałt ten będzie układany na wniosek Rad szkolnych miejscowych i po protokolarnem przesłuchaniu stron konkurencyjnych, którym prawo rekursu do Rady szkolnej kraj. będzie naturalnie przysługiwać. Ryczałt ten nie powinien w regule dochodzić do takiej wysokości, aby potrzeba było nakładać na jego opędzenie dodatki 10% do podatków bezpośrednich. Gdyby jednak ten ryczałt wyjątkowo tę miarę przekroczył, fundusz szkolny krajowy przyjdzie z pomocą tak, aby konkurencya miejscowa nigdy z tego powodu nie opłacała prestacyi wyższej nad 10% dodatku do podatków bezpośrednich.

Wydatki na założenie, rozszerzenie, albo przebudowę szkoły nie będą objęte ryczałtem, a na cele te nie mogą być strony konkurencyjne jednego roku pociągane do opłacania wyższych jak 40 prct. dodatków do podatków bezpośrednich, i resztę kosztów, któreby się przy takim nadzwyczajnym wydatku nie dały opędzić, gdyby 40 prct. dodatek do dodatków przez 3 lata na strony konkurencyjne nakładano, pokryje fundusz krajowy.

Wydatki atoli na najem lokalów albo gruntów szkolnych, winny być opędzane wyłącznie kosztem konkurencyi, i nie mogą być objęte ryczałtem na opędzenie zwyczajnych kosztów szkolnych. Należy się bowiem, aby strony konkurencyjne miały wszelki powód do tego, aby się starały jak najspieszniej o stałe urządzenie szkoły, wobec którego tego rodzaju prowizoryczne wydatki okażą się zbytecznemi.

Teraz przechodzimy do sprawy trzeciej, którą normuje projekt drugiej ustawy tj. do kwestyi nadzoru szkolnego. Według dziś obowiązującej ustawy składa się Rada szkolna miejscowa z reprezentantów gminy, szkoły, kościoła, osoby mającej prawo prezentowania nauczyciela, jeźli taka osoba istnieje i obszaru dworskiego, jeźli obszar dworski opędza dziesiątą przynajmniej część wydatków na utrzymanie szkoły i nauczyciela. Wobec zrównania prestacyi obszarów dworskich z prestacyą gmin, prawa obszarów dworskich zostają co do wpływu na szkołę o tyle zrównane, że reprezentant obszaru dworskiego może w każdym razie zasiadać w Radzie szkolnej miejscowej bez względu na to, jakie podatki obszar dworski opłaca. A że także kraj będzie się znacznie większą jak dotąd kwotą przyczyniał do utrzymania szkół ludowych, więc i Wydział powiatowy będzie miał prawo delegować do Rady szkolnej miejscowej swego delegata, któremu zarówno z reprezentantem obszaru dworskiego, będzie przysługiwać prawo zawieszania uchwał podobnie jak przewodniczącym Rady szkolnej miejscowej. To samo prawo przysługiwać ma także większości reprezentantów gminy w Radzie szkolnej miejscowej, przez co równorzędność reprezentantów gminy i obszaru dworskiego zostanie zachowaną.

Zmiany te proponowane przez projekty nowych ustaw są tak doniosłego znaczenia, że jeśli uchwalone zostaną przez sejm, będzie musiała następnie być przerobiona cała ustawa dotychczasowa o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, aby tworzyła harmonijną całość z projektowanemi obecnie ustawami, to też w końcu swego sprawozdania wnosi komisya szkolna, aby sejm wezwał rząd, względnie Radę szkolną kraj., aby taką ustawę o urządzeniu szkół wydziałowych opracowała i sejmowi na następnej sesyi przedłożyła.

Z Królestwa Polskiego.

Warszawa 7. lutego.

(Korespondencya własna *Gaz. Nar.*)

(*Uwięzienia i ich powód. — Ukaranie biskupa. — Kary na księży. — Wiadomości militarne*).

Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności dzisiaj dopiero jestem w możności słów kilka wam donieść o dokonywanych tutaj aresztowaniach.

Jak już wzmiankowałem, z pewnym zastrzeżeniem o spełnionym fakcie, aresztowano w ciągu dni minionych pana Dawida, redaktora *Przeglądu Pedagogicznego*, i jego żonę, znaną z wielu prac na polu naukowem pod swem nazwiskiem panieńskiem Szczaniewskiej. Przyczyną aresztowania była propaganda socyalizmu, szerzonego przez tę doktorkę filozofii, jeśli się nie mylę, uniwersytetu zurychskiego.

W tych czasach pani Szczaniewska wyjeżdżała za granicę celem brania udziału w rozmaitego rodzaju zjazdach i kongresach socyalistów, na których miewała odczyty i prelekcye w duchu rzeczonych idei. Fakty te bezwątpienia musiały zwrócić uwagę żandarmsko-politycznych władz tutejszych. Nie dziw więc, że baczne ich oko ciągle spoczywało na tej damie i w dwa dni po nadejściu jakichś broszur z zagranicy na Petersburg, panią Szczaniewskę aresztowano, a wraz z nią jej męża p. Dawida.

W mieszkaniu ich przy ulicy Złotej nr. 26 plądrowała żandarmerya od godz. 11. w nocy do 5. zrana, a pierwszą ich czynnością było zażądanie wydania broszur nadeszłych z zagranicy przez Petersburg. Wobec takiego oświadczenia pani Szczaniewska nie mogła nic innego uczynić, jak broszury wydać. Nie poprzestano jednak na tem. Wszczęto rewizyę — a jak opowiadają, rezultaty jej mają być nader obfite, a szczególniej pod względem listy i spisu osób, które do rozmaitych stowarzyszeń należały, jak: „Szerzenia oświaty ludowej“ i t. p. Wobec tego faktu, wiele osób niewątpliwie z niepewnością oczekuje jutra, będąc pewnemi, że, zawdzięczając to pani Szczaniewskiej, mogą się znaleść całkiem niepotrzebnie w X. pawilonie.

Lista znaleziona u p. Szczaniewskiej zdziałała to, że jeśli nie aresztowano, to przynajmniej u wielu osób dokonano rewizyi. Pomiędzy innemi odbyła się właśnie u p. Potockiego, redaktora *Głosu*, którego i aresztowano. Wiele ofiar pociągnie za sobą lekkomyślność pani Szczaniewskiej — jeszcze nie wiadomo. Fakt jest tylko, że pomiędzy młodzieżą, a szczególniej żeńską, p. Szcz. miała rozliczne stosunki.

Równocześnie z aresztowaniami, rozeszła się pogłoska, że JEks. ks. Kulińskiemu, biskupowi dyecezyi kieleckiej jako za karę za znalezione swego czasu książki polskie patryotyczne w gmachu seminaryum i inne „nieporządki“ odjęto od pensyi na czas nieograniczony 2400 rubli. Fakt ten w dni jednak kilku został potwierdzony ogłoszeniem imiennego ukazu Najjaśniejszego a Najmiłościwiej nam panującego „białego cara“!

Dziwnie jakoś w zestawieniu z tym „rozkazem“ wygląda inny a dotyczący polecenia, ażeby księża Szymański, dziekan i proboszcz chełmski, Opaliński prob. parafii Kumów, Gryczyński prob. i dziekan parafii Hrubieszów, Tomaszewski prob. parafii Parczew (którego zadenuncyował wikary, o czem swego czasu pisałem) powrócili do Lublina z miejsca swego osiedlenia, i w miejscu tem „oczekiwali cierpliwie“ na posady. Za karę jednak popełnionych przestępstw z probostw będą „degradowani“ na... wikarych!!

Z wiadomości militarnych należy mi zanotować polecenie dane wójtom gmin, ażeby pod osobistą odpowiedzialnością baczyli na stan linii telegraficznych na przestrzeni: Zgierz-Łask-Kalisz, Zgierz-Łęczyca-Konin-Słupka, Zgierz-Włocławek, Zgierz-Sieradz-Praszka; następnie linie: Zegrze-Płock-Dobrzyń, Zegrze-Mława, Zegrze-Łomża-Kolno, Zegrze-Łomża-Szczuczyn. Jak widzimy są to wszystko linie prowadzące do granicy pruskiej. Rozporządzenie to jest uzupełnieniem rozporządzenia podobnego o liniach telegraficznych prowadzących do granic państwa austryackiego. Nadto rozkazano straży pogranicznej naostrzyć pałasze i bagnety; kawalerya roskaz ten już od miesiąca w czyn wprowadziła.

Rosya a Rumunia.

Lwów d. 9. lutego.

Sprawa sięga dość dawnych czasów, ale odbija się ciągle w stosunku Rumunii do caratu. Młode królestwo nietylko nie poczuwa się do obowiązku wdzięczności względem Rosyi za zupełne wyzwolenie z pod zwierzchnictwa sułtana, ale owszem wszelkie wytęża siły, aby zbrojnem być w całej pełni ze strony Rosyi, i w przyszłej wojnie być pożądanym sojusznikiem dla przeciwników caratu.

Rumuńska Izba posłów obraduje nad statutem organizacyjnym dla ministerstwa spraw zagranicznych. Odkryło się przytem zwyczaj, czy nadużycie dawnych ministrów spraw zagr., że powierzone sobie akty i depesze dyplomatyczne przepisywali i następnie ogłaszali. Artykuł 13. nowego statutu ma zapobiedz takiemu postępowaniu, które minister Lahovary nazwał grubą niewłaściwością.

Wyrażenie to Lahovarego odnosi się do ogłaszania korespondencyi dyplomatycznej słynnego ministra Kogolniczana z lat 1877 i 1878 (wojna rosyjsko-rumuńsko-serbsko-turecka), którą syn śp. ministra w luźnych zeszytach ogłasza i już doszedł do zeszytu 6. Są to akta przeważnie najściślej urzędowe i ogłoszenie ich dużo krwi napsuło w Rosyi. Ostatnie bowiem zeszyty zawierają same tylko relacye o rosyjskich gwałtach, aresztowaniach, oszustwach cłowych i

Z tajemnic ambasady.

(Wspomnienie z roku 1794).

II.

W liczbie kwitów, ogłoszonych w *Gazecie Wolnej Warszawskiej*, na pierwszem miejscu figuruje kwit księdza Antoniego Ostrowskiego, biskupa kujawskiego, późniejszego prymasa, który wprawdzie pod względem przebiegłości i wykształcenia nie mógł iść w zawody z kanclerzem koronnym Młodziejowskim, ale za to przewyższał go gospodarnością. Grosz go się trzymał. W r. 1767 Ostrowski, acz nieśmiało, usiłował sprzeciwiać się Repninowi. Ofuknięty wszakże przez niego słowy: Inna rzecz grać w maryasza, inna mówić o tem..., pogodził się z położeniem rzeczy w zamian za skromną pensyjkę trzech tysięcy czerwonych złotych, którą pobierał i później jako prymas. Kwit Ostrowskiego opiewał w dosłownem brzmieniu:

„Uznaję, żem odebrał z rąk J. P. ambasadora, z pensyi, którą Jej Imperatorska Mość wszech Rosyi raczyła mi wyznaczyć, czerwonych zł. 1.500. Na dowód czego niniejszy kwit podpisuję. W Warszawie 16. września 1775“.

Trzy tysiące dukatów rocznej pensyi pobierał też od dworu petersburskiego August ks. Sułkowski, książe Bielski, marszałek Rady Nieustającej, który wszakże w sposób bardziej oględny stylizował swe pokwitowania. Widać to z dokumentu, datowanego w Warszawie 8. sierpnia 1875:

„Uznaję, iż odebrałem od J. P. Piotra Teppera i jego kompanii za rozkazem J. P. B. Stackelberga ambasadora rosyjskiego, sumę czerw. zł. 1 000 na trzeci termin; a to na koszt jego dworu..“

Książe August, mały i garbaty, wywodzący się z rodu, który wprost z przedpokojów Augusta II. zrobił skok na tron książęcy, uważał się za męża stanu doskonałego a był przytem typem zagorzałego arystokraty swego czasu i wiernym kolejno stronnikiem Prus i Rosyi. O patryotyzmie księcia Augusta świadczyła zresztą najlepiej przemowa jego do króla w dniu 15. maja 1773 r. „Najjaśniejszy Panie! — prawił Sułkowski. — Łatwo Waszej królewskiej mości udawać zucha, gdy jesteś bezpiecznym na tronie. Wasza królewska mość nie narażasz bowiem ani dóbr, ani bogactw, ani honoru, ani w końcu dzieci swoich. Racz Wasza królewska mość mieć wzgląd na cały naród, który ma to wszystko do stracenia...“ Nie należy przytem zapominać, że wzruszająca ta przemowa miała na celu nakłonienie króla do podpisania limity sejmowej, o czem szczegółową wzmiankę znajdujemy w drugim z przytoczonych poprzednio rachunków.

W dalszym ciągu publikacyi *Gazety Wolnej Warszawskiej* w miesiącu wrześniu znajdujemy kwity Dzierzbickiego, wojewody łęczyckiego, z lat 1778 i 1787, który pobierał rocznej pensyi 1.500 czerw. zł. i kasztelana gnieźnieńskiego, Miaskowskiego, z lat 1778, 1786 i 1788, który otrzymywał tylko 400 czerw. zł. rocznie. O wiele lepiej był płatnym marszałek w. litewski Gurowski, „człowiek chytry, z rozumem, ale nie mający i iskierki uczciwości“, którego roczna płaca wynosiła w roku 1788 czerwonych złotych 2.400. Takąż kwotę pobierał w latach 1775—1788 książe Adam Poniński, zaś marszałek nadworny Raczyński Kazimierz, którego sam Igelstrom w liście do Sieversa zaliczył do kategoryi szulerów, krętaczów i łotrów publicznych, otrzymywał z kasy ambasady w latach 1776—1789 datek roczny w sumie 1.500 czerwonych złotych. Okoliczność ta wszakże nie przeszkodziła Raczyńskiemu w grudniu 1788 r., na sejmie konstytucyjnym, w złożeniu przysięgi, iż żadnej pensyi nie brał, nie bierze i brać nie będzie. Ostatnim wreszcie, ogłoszonym w wrześniu 1794 roku dokumentem był kwit kanclerza Młodziejowskiego z r. 1778. Lubo pensya jego wynosiła 3.000 czerw. zł. rocznie, nie trudził się ksiądz biskup osobiście po odbiór takowej, lecz kazał się wyręczać sekretarzowi Zugghoerowi.

Na tem urywają się wyciągi z rejestrów rosyjskich, ogłaszane w prasie warszawskiej, mimo zapowiedzi odnośnych redakcyj, iż listę zaprzedańców ogłaszać będą w miarę dostarczanego sobie przez wydział bezpieczeństwa materyału. Natomiast w połowie września tego roku ogłosiła *Gazeta Wolna Warszawska* wielce ciekawy list imperatorowej wystosowany do radoy|stanu Bühlera prawdopodobnie w listopadzie 1792 roku. Baron Bühler był, jak wiadomo, dodany do boku Szczęsnego Potockiego, marszałka Targowicy i do tej też sprawy odnosi się pismo carowej. W wstępie listu mieści się wzmianka o niemiłych wiadomościach, odebranych z Warszawy i z wielu innych miejsc Polski. „Poruszenie umysłów nietylko się nie zmniejszyło po akcesie króla i poddaniu wojska, ale zdaje się przeciwnie codzień pomnażać. Malkontenci, których przezorność konfederacyi powinna była do rozumu przyprowadzić, albo którzy przynajmniej przez groźny widok sił moich powinniby byli być utrzymani, pomnażają się w liczbie i tak się zaczynają sprawować, że miarkować można, iż układają jakieś projekta i mają jakieś nadzieje. Najwyższe rozkazy konfederacyi jeneralnej nie mają żadnego uszanowania. Odwołani przez nią ministrowie Rzeczypospolitej, u obcych dworów będący, nie są posłuszni. Krzyżyki wojskowe, zakazane od niej, noszą publicznie w Warszawie. Naznaczony termin członkom przeszłego sejmu, czynienia recesów, już upłynął, a kara na nieposłusznych nie jest jeszcze wymierzona. Duch jakobinizmu francuskiego widocznie się rozszerza; nie można wątpić o korespondencyi między intygantami warszawskimi i paryskimi...“

W dalszym ciągu listu utrzymuje imperatorowa, że wielka ilość ludzi źle myślących zdołała ujść baczności konfederacyi i zająć walne stanowiska w kraju. Zwłaszcza konfederacye wielkopolskie przepełnione są ludźmi tego rodzaju a i konfederacya jeneralna nie jest od nich wolną. „Zapał przeciw oficerom mojego wojska — słowa listu Katarzyny — wydaje się widocznie a sposobem tem bardziej gorszącym, że sama złość w niczem na ich postępowanie miotać się nie może. Policya Warszawy jest w stanie bardzo nędznym. W pośród stolicy zabijają obywatelów w domach własnych. Zapaleńcy gadają, jak dawniej, publicznie przeciw konfederacyi i przeciw nam wszystkim, a nawet pozwalają sobie prawie publicznych festynów z okazyi ostatnich wypadków francuskich. Duch ten przewrotny, tem niebezpieczniejszy jest dla Polski, że zniszczenie duchowieństwa i szlachty jest pryncypalnym celem okropnego układu jakobinów francuskich, układu obalającego wszelki porządek społeczny i podkopującego w samych fundamentach egzystencyę polityczną Rzeczypospolitej polskiej“...

Wszystkie te ujemne objawy przypisuje Katarzyna zbyt łagodnym i ludzkim środkom, jakich użyła konfederacya dla przywrócenia spokojności i dobrego porządku. Szczerego nawrócenia niepodobna spodziewać się ze strony twórców konstytucyi Trzeciego Maja, oraz ich zwolenników. „Zapewne zniżyłaby się konfederacya, gdyby takowych ludzi prześladowała. Ale przynajmniej trzeba im odjąć sposobność czynienia złego. Zalecisz W. Pan konfederacyi jeneralnej — pisze caryca — a osobliwie marszałkowi Szczęsnemu Potockiemu, w którym ja mam zupełne zaufanie, aby w swoim postępowaniu miał wolę stałą a surowość w wykonywaniu rozkazów. Takowe środki prędko użyte zapobiegą pewnie nowym zamieszkom, które zdają się grozić Polsce“..... Środki zalecone przez imperatorową obejmowały czternaście punktów, a mianowicie:

1. Zakaz noszenia krzyżów wojskowych, rozdawanych w kampanii 1792 roku. „Nie masz tu środka“ — pisze Katarzyna — „albo człowiek, który nosi krzyżyk za to, że się bił przeciw konfederacyi, jest buntownikiem, albo sama konfederacya za buntowniczy związek poczytana być powinna“.

nielegalnościach z czasu okupacyi rosyjskiej. Ale i w początkowych zeszytach wiele znajduje się listów i depesz, jaskrawo oświetlających stosunek Rosyi do jej ówczesnej sojuszniey.

Ciekawym zwłaszcza jest list sławnego Jominiego z 17. stycznia 1878 do Kogolniczana, w którym prawi mu kazania o poczciwości, mianowicie, aby Kogolniczano nie słuchał rad perfidyi, która przedstawiana bywa jako zręczność. Kogolniczano odpowiada:

„Całą naszą perfidyą wobec Rosyi nie było nic innego, tylko pełna wiara, a nasza zręczność tylko zaufanie absolutne. Odkąd J. M. car i ks. kanclerz (Gorczakow) z Bukaresztu wyjechali, wydaje się, jak gdyby rosyjskie władze wojskowe za żadne i niebyłe uważali przepisy konwencyi z 4. kwietnia, i wobec administracyi i ludności postępują jak w kraju zdobytym, i to tak dalece, iż zapominają o wszelkich względach, jakie się władzom publicznym, począwszy od dostojnego naczelnika państwa, należą.

„Musiałbym się obawiać, że W. Ekscelencyę w najprzykrzejsze wprawię zdumienie, gdybym mu przedłożył pewne dokumenty, pochodzące z pióra pp. Nelidowa, ks. Czerkaskiego i innych. Wszystko to znosiliśmy i znosimy cierpliwie, i nie nadwątliło to naczej chęci do współdziałania wedle sił naszych. Czyż podobna piętnem dwulicowości okładać takie akty nasze, których szczerość jest uderzającą, lojalność notoryczną!...

„Wbrew stypulacyom formalnej konwencyi, przez J. M. cara podpisanej, która w jego imieniu nietykalność naszego terytoryum gwarantuje, zapowiadają nam obecnie zamiar odebrania nam Bessarabii, co jakoby ma być punktem honoru dla Rosyi (Rosyi szło o posiadanie jednego Dunaju), a natomiast obiecują nam kompensatę za Dunajem (Dobrudżę bułgarską).

„A jako wszelkiej praktycznej nauce towarzyszy lekcya moralności, tak samo nas przestrzegają przed pokusami, z któremiby do nas przystępywano, przed suggestyą chytrych głosów, któreby nas oplątały, przed fałszem i dwulicowością, których niebezpieczeństwa nam malują.

„Ja jednakowoż sądzę, że uczciwość, dobry takt i rozsądek, które mi W. Ekscelencya jako najlepszych doradców zalecasz, rzeczywiście jedynie i wyłącznie tylko nami powodowały. Prawidłowo, jak od początku chce Rumunia postępować aż do końca.

„Jeżeli zaś wzdraganie się wydania terytoryum rumuńskiego, i opór przeciw ofiarom, na jakie żaden naród i żaden rząd szanujący siebie, zdecydować się nie może, mają uchodzić za dwulicowość, za fałsz, to przyznamy się, że ten zarzut słusznie nas trafia, a co więcej, iż mamy sobie za zaszczyt, iżeśmy nań zasłużyli".

Jestto ciekawy przyczynek do rewelacyj rządu bułgarskiego o postępowaniu satrapów i dyplomatów rosyjskich wobec Bułgaryi i jej władców.

Nędza w Sycylii.

II.

W równej, jeżeli nie większej mierze, jak stosunki agrarne, ciąży na rolniczej ludności sycylijskiej podatek. Wielcy właściciele, mając absolutną władzę w ustawodawstwie, potrafili wszystkie podatki zwalić na barki chłopów. Tak został podatek spożywczy w gminach wyśrubowany do wysokości niemożliwej, szczególnie podatek od mąki i chleba, które to artykuły stanowią przecież największą lub nawet jedyną rubrykę w żywności klasy uboższej. Równie w niestosunkowej progresyi zaprowadzony został podatek kominowy, pogłówne, podatek czynszowy i podatek od zwierząt zaprzęgowych i jucznych, który to ostatni podatek dotyka tylko chłopów. Przeciwnie zaś drobnym jest podatek gruntowy i podatek od trzód, bydła i owiec, dlatego że właścicielami ich są tylko posiadacze wielkich majątków ziemskich.

Dla lepszej ilustracyi dodamy, że Sycylia licząca 3,225.916 mieszkańców płaci gminnego podatku spożywczego 22 milionów lirów, podczas gdy prowincye Piemontu, Wenecyi i Lombardu, mający tyleż samo mieszkańców, płacą tylko 12 milionów lirów. Chłop w Sycylii nie może jak chłop w Wenecyi, który opłaca tylko podatek spożywczy, zjeść swój chleb bez dalszych opłat; ponieważ Sycylia produkuje siódmą część całego zbioru we Włoszech, musi on od każdych 100 kg. zapłacić na granicy 5 lirów, aby umożliwić wielkim właścicielom sprzedawać zboże krajowe po tej samej cenie, po jakiej ofiaruje zagranica; musi dalej zapłacić 2 liry u bram większych miast i 6—8 lir podatku gminnego.

Jakżeż wielkiem musi być rozgoryczenie umysłów u chłopów, jeżeli widzą, że bogaci mający do 50.000 lirów dochodu, zamiast tych wszystkich podatków, płacą jedynie kominowe 40 lirów, jeżeli widzą, że wyciągają od nich podatki, aby budować teatry, jeżeli ich kosztem kopią się rowy mające na celu ochronę wielkich kompleksyj ziemi, etc. Już to wystarczyłoby, aby zrozumieć ostatnie rozruchy. Dodać jeszcze należy korupcyę w urzędach gminnych i administracyjnych i najniesprawiedliwsze ściąganie podatków. Nowy system wyborczy stworzył nowe prawo fendalne, które jednak nie jak dawne opiera się na przywilejach, ale na sile ekonomicznej i tem jest cięższe i twardsze. Burmistrz jest zastępcą właścicieli, tyranizuje więc bezkarnie gminę, ponieważ w każdym wypadkn obroni go jego deputowany, który przecież podpiera ministerstwo: jest to jedno towarzystwo wzajemnej pomocy, w którem ręka rękę myje. Biedny zaś chłop, umęczony jak koń piaskarski, nie znajdzie sprawiedliwości ani u prefekta ani u rządu. Wybory wreszcie tak do zarządów gminnych jak i Izby posłów bywają poprostu fałszowane, ponieważ listy wyborcze są zupełnie dowolnie układane. Gwałt jest na porządku dziennym, a dopuszcza się go tak prefekt jak i burmistrz. Jednem słowem ludność sycylijska podzielona jest na dwie klasy: jedna mniej liczna, która chce żyć zbytkownie, a bez pracy i bez opłaty podatków, a druga o wiele liczniejsza, która musi ciężko pracować, a przytem przymiera z głodu.

Musiało więc przyjść do wybuchu. Pierwszy głos oburzenia na to nieludzkie wyzyskiwanie chłopów wyszedł z grona studentów w Colojanni. I wnet zbudzili się uciemiężeni i niezadowoleni i zorganizowali się szybko. Powstały *fasci* i rozszerzyły się po całym kraju. Nie miały one jednak charakteru socyalistycznego; jedne wyrodziły się z opozycyi przeciw zarządom gminnym, inne potworzyli sami burmistrze, aby utrzymać się przy sterze, inne wreszcie powstały czysto z naśladownictwa. W ogóle zaś były wyrazem niezadowolenia i oburzenia z istniejących stosunków agrarnych i systemu podatkowego. Naczelnicy stronnictwa wyzyskali materyał, który im nędza dostarczyła i opanowali go; niemożliwem jednak jest dzisiaj stwierdzić, jaką rolę w ostatnich rozrnchach grał komitet wyborczy. Przebieg rozruchów jest zbyt dobrze znanym, aby się nad nim rozpisywać.

Dziś oczy całych Włoch zwrócone są na Sycylię. Nawet rząd jest przekonanym, że stan oblężenia nie jest środkiem zaradczym i że jeżeli złe rychło nie będzie z gruntu wykorzenione, rozruchy się powtórzą. Cóż jednak czynić? Jak poprawić ekonomiczne stosunki robotników rolnych? Rząd szuka dopiero odpowiedzi. Na razie gminy zmniejszają podatki, czynią to jednak pospiesznie i bez systemu. Złe jednak tkwi, jak to już wyżej mówiliśmy w czem innem; w latifundiach, w dzierżawcach generalnych, w rozdwojeniu pomiędzy tymi, którzy ziemię uprawiają, a tymi, którzy spożywają tej pracy owoce.

KRONIKA.

Lwów dnia 9. lutego.

Odznaczenia. Cesarz zezwolił nosić dzierżawcy dóbr Aleks. Obertyńskiemu w Hałowicach, krzyż komandorski orderu papiezkiego św. Grzegorza, a kupcowi Karolowi Pasternakowi w Zborowie, cesarsko-rosyjski order Stanisława klasy III.

Z Rady miejskiej. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się przedstawieniem przez adw. dr. Maryańskiego zaprojektowanego przez Wydział kraj. podwyższenia krajowych opłat konsumcyjnych od gorących napojów. Wydział krajowy wnosi opłatę konsumcyjną w wysokości 3 zł. od hektolitra spirytusu, a 4 zł. od hektolitra napojów słodzonych. Wprowadzenie w życie tego projektu spowodowałoby zmniejszenie konsumcyi, a więc i zmniejszenie podatków gminnych. Budżet z wysileniami doprowadza się do równowagi. W uwzględnieniu niesłychanej śruby podatkowej komisya nie chciała podwyższyć dotychczas podatku czynszowego — komisya chciała równowagę budżetu utrzymać wprowadzeniem opłaty konsumcyjnej. Te opłaty, na które gmina reflektowała, podwyższyć chce Wydział kraj., a gdyby to nastąpiło, to musianoby podwyższyć podatek czynszowy. Projekt Wydziału krajowego obciążyłby miasto podatkiem konsumcyjnym na rzecz funduszu krajowego w wysokości 40.000 zł. Imieniem komisyi więc wniósł dr. Maryański: Poleca się magistratowi, by w imieniu gminy m. Lwowa wniósł do sejmu petycyę z prośbą o uchylenie przedłożonego przez Wydział kraj. projektu ustawy, zmierzającej w części do podwyższenia istniejących od roku 1891 krajowych opłat konsumcyjnych od napojów, a nadto zaprowadzającej nową krajową opłatę konsumcyjną od spirytusu i wódki i to nadmiernie wysoką, gdy przeciwnie nie usuwa ten projekt głównej wadliwości ustawy z r. 1891, mianowicie przy opodatkowaniu konsumcyi wina, na co zwracano uwagę tak w dawniejszych petycyach jak i w najnowszem sprawozdaniu magistratu z 7 października 1893. Należy przeto upraszać ponownie, ażeby na konsumcyę wina nałożoną została, zamiast dodatku do podatku konsumcyjnego państwowego, samoistna krajowa opłata konsumcyjna podobnie jak od piwa i rozolisów, a to ogólnie w całym kraju w równej i stosunkowej wysokości. (Lwów i Kraków płacą od wina wyższą opłatę jak na prowincyi). Jeżeliby od spirytusu i wódki koniecznie zaprowadzoną być miała krajowa opłata konsumcyjna, to powinna być takowa jak najniższą, a nie tak wygórowaną, jak zaprowadził Wydział krajowy (3 zł. od hektolitra), zaś opłata od rozolisów powinna słusznie i sprawiedliwie być niższą a nie wyższą od opłaty za spirytus (projekt jest 4 zł. od hektolitra).

Po przemówieniu dr. Byka, który wywody powyższe potwierdził a sejmowi zarzucił, że nie chce dać powiększenia posłów z miasta w zamian z miasta czerpie dochody do funduszu krajowego, wyżej podany wniosek uchwalono. Z kolei wybrani zostali do rady nadzorczej miej. muzeum przemysłowego pp. Ciuchciński, Getritz, Gołąb, Michalski, Gross, Walichiewicz, Niemczynowski, Łoziński Wład., hr. Borkowski i Zacharjewicz. Wyboru nie przyjął dr. Szaraniewicz. Sekcya na przyszłem posiedzeniu przedstawi kandydata.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do dyskusyi w kwestyi

Budowy nowego teatru we Lwowie. Po zawiadomieniu przez prezydenta p. Mochnackiego, że hr. Fredro przysłał do niego swego pełnomocnika z propozycyą, ażeby gmina zakupiła na teatr jego dom i grunt (objętości 2 morgów przy ul. Fredry) za 300.000 zł. w obszernej dyskusyi pierwszy zabrał głos p. Bardasz, żeby sprawę budowy teatru co rychlej załatwiono. P. Rawski żądał natomiast odroczenia sprawy, w czem poparł go dr. Weigel wskazując atoli, że najodpowiedniejszem miejscem pod teatr byłby plac Halicki.

Referent p. Janowski, oświadcza, że dziś chodzi jedynie o to, aby Rada uchwaliła budowę teatru i wybrała odpowiednie miejsce, które zdaniem komisyi jako najodpowiedniejsze, byłoby na placu Gołuchowskich. P. Michalski żąda odesłania sprawy do sekcyi budowniczej, gdzie jeszcze nad miejscem należy się zastanowić, poczem z powodu, że fundacya skarbkowska chce gmach swój sprzedać, stawia wniosek wybrania komisyi z 5 dla porozumienia się z kuratorem fundacyi skarbkowskiej. P. Roszkowski przemawiał za bezzwłocznem załatwieniem sprawy i tego samego zdania był dr. Piętak, podczas, gdy dr. Małachowski popierał wniosek p. Michalskiego. Dyskusya zakończyła się atoli na niczem — zabrakło bowiem kompletu i posiedzenie zamknięto.

Uzbrojone Towarzystwo. Towarzystwa tz. weteranów wojskowych, uzyskały wreszcie prawo noszenia broni. Ministerstwo obrony kraj. wydało rozporządzenie, mocą którego członkowie towarzystw weteranów wojskowych w Austryi, jeżeli są w mundurze mogą nosić broń. Ministerstwo zezwolenie to uczyniło zawisłem od organizacyi ściśle wojskowej tych towarzystw w tz. „Reichs Kriegscorps". Ów „państwowy korpus wojenny" utworzyć się ma z związku wszystkich korpusów weteranów wojskowych w Austryi i tworzyć ma składową część armii wojennej. Członkowie tego nowego korpusu używani byliby do zaciągnięcia warty w załogach itp. Ministerstwo oświadczyło się z gotowością bezpłatnego dostarczenia „weteranom" karabinów starszego systemu.

Osoby prawne i stowarzyszenia, jako podmioty opodatkowania. Pobór podatku dochodowego od galicyjskiego krajowego funduszu propinacyjnego, mającego we Lwowie swą siedzibę, odbywał się do początku r. 1893 we Lwowie. Na wniosek sejmu galicyjskiego zarządziło ministerstwo skarbu, że od r. 1893 „przypis podatku dochodowego od dochodów galicyjskiego krajowego funduszu propinacyjnego we wszystkich gminach podatkowych, w których tenże fundusz ma prawo propinacyi, ma być przedsiębrany stosownie do dochodów w każdej poszczególnej gminie osiągniętych". Przeciw temu rozporządzeniu wniosła gmina m. Lwowa zażalenie do trybunału administracyjnego opierając się na tem, że w myśl §. §. 7 i 26 u. c. należy krajowy fundusz propinacyjny uważać za stowarzyszenie z siedzibą we Lwowie, jako takiemu więc przysługuje mu *per anologiam* wyjątek w podziale podatków unormowany dla stowarzyszeń w §. 2 ustawy o podziale podatków z 29. lipca 1871.

Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie jako nieuzasadnione, podając następujące motywy: §. 1 ustawy o podziale podatków ustanawia, że przypis podatków dla przedsiębiorstw w tem miejscu ustawy określonych, ma się tam odbywać, gdzie się znajdują budynki przedsiębiorcy i nie należy wcale robić różnicy między przedsiębiorstwami osób pojedyńczych a zbiorowemi, między osobami fizycznemi a prawnemi, lecz owszem jest to zupełnie obojętnem, czy przedsiębiorstwo prowadzi jedna osoba, czy stowarzyszenie. Na wyjątek od tej reguły pozwala §. 2 tejże ustawy, a mianowicie, że od stowarzyszeń, które prowadzą przedsiębiorstwo nie w miejscu swej stałej siedziby, ma być pobierany podatek 20% w miejscu siedziby stowarzyszenia, a 80% w miejscu, gdzie przedsiębiorstwo jest prowadzonem. To postanowienie §. 2 odnieść należy ściśle tylko do wypadku, jaki wyraźnie określa, a więc do prowadzenia przedsiębiorstwa przez jedno stowarzyszenie a stanowczo nie należy go odnosić do prowadzenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przez osobę prawną. Pojęcie bowiem stowarzyszenia nie jest wcale jednem i tem samem z pojęciem osoby prawnej. I tak np. fundacye, fiskus, korporacye z cechą publicznie prawną (jak np. gmina) są osobami prawnemi ale nie stowarzyszeniami.

Jeżeli w §. 4 wymienionej ustawy przeciwstawione jest właśnie prowadzenie przedsiębiorstwa jakiegoś przez pojedyncze osoby a przez stowarzyszenia, to nie należy rozumieć, że ustawa przeciwstawienie to uważa za wyłączne i wyczerpujące i że nie rozróżnia innych podmiotów prawnych i jednostek z jednej a stowarzyszeń z drugiej strony, lecz różnica ta podniesioną jest tylko dlatego, aby wyraźnie zaznaczyć, że wyjątek od reguły ustanowionej w §. 1-ym unormowany w §. 2 wyżej wspomnianej ustawy odnosi się tylko do wyraźnie w §. 2 określonego wypadku.

To więc, co jest rozstrzygającem dla stowarzyszeń, nie jest niem dla jednostek prawnych, a to tem bardziej, że w myśl ustawy pod stowarzyszeniem rozumieć należy tylko własnowolne zjednoczenie pewnych osób w celu wspólnego zysku, pod czem jednak nie trzeba rozumieć osób prawnych, powołanych przez ustawodawstwo w pewnym określonym celu, jak to w danym wypadku przyjąć należy. Ponieważ zaś nie rozchodzi się tu o stowarzyszenie lecz o osobę prawną, nie można przeto w tym wypadku zastosować § 2, a więc zażalenie uważanem być musi za nieuzasadnione.

Sezon odczytów. Szumny i wesoły karnawał skończył się odmykając szereg odczytów. Jednym z najświetniejszych w tym roku będzie odczyt dr. Bronisława Dembińskiego, o związku wielkiej rewolucyi z upadkiem państwa polskiego. Imię samego prelegenta, jak i treść odczytu zbiorą niezawodnie wielką ilość inteligentnej publiczności w niedzielę o godzinie 5 po południu w sali ratuszowej. Prócz tego musimy przypomnieć, iż prelegent przeznaczył cały dochód z odczytu na cele towarzystwa św. Wincentego à Paulo, tak gorliwie zapobiegającego największej nędzy w naszem mieście.

Niebiosa w lutym. Nie ze sławetnych przepowiedni Falba, ale z artykułu, zamieszczonego w ostatnim numerze tygodnika „Wszechświat", robimy wyciąg niektórych ciekawych objawów astronomicznych w miesiącu lutym.

Otóż: przepiękna Wenus traci już na blasku i zachodzi wciąż wcześniej po słońcu, jako gwiazda wieczorna i dopiero pod koniec miesiąca wynurza się znów z promieni słonecznych, jako gwiazda zaranna. Najkorzystniejszym dniem dla obserwacyi planety, jako gwiazdy wieczornej i rannej jest dzień 14. lutego, wówczas bowiem Wenus występuje w podwójnej roli, jako Hesperus i jako Lucifer. W pozornym ruchu dobowym nieba przebiega ona nad poziomem naszym łuk większy znacznie aniżeli słońce, wschodzi od niego nieco wcześniej i zachodzi później, a to sprowadza ciekawe i rzadkie zjawisko, że w ciągu kilku dni Wenus da się dostrzegać zarówno jako gwiazda wieczorna i poranna. W samej rzeczy wiadomo, że oko uchwycić może Wenerę na rozjaśnionem przez promienie słoneczne niebie w blasku zmierzchu lub jutrzenki, gdy zachodzi we dwadzieścia minut po słońcu, albo gdy na 20 minut przed nim wschodzi. Tak korzystne warunki obserwacyi tej planety, jak w roku bieżącym, powtórzą się dopiero za kilka... stuleci! Z innych planet Jowisz w godzinach wieczornych widziany będzie w pobliżu Plejad i Aldebarana; Mars ukazuje się na stronie nieba wschodniej w godzinach porannych, przez całą noc zaś świeci Saturn w gwiazdozbiorze Panny...

Nieprzyzwoity!

Przez węzeł wstępujący przechodzi księżyc dnia 9, przez zstępujący zaś 23. lutego. Nów księżyca dnia 5, pierwsza kwadra d. 13., druga kwadra d. 28. Długość dnia wynosić będzie godzin 10 minut 40.

Z nędzy. W Samborze utopiła się z rozpaczy i z nędzy Teresa Türke, matka 3 maleńkich dzieci. Mąż jej Maksymilian Türke, kamieniarz we Lwowie, wskutek choroby dostał się do szpitalu, skąd dopiero przed kilku dniami wyszedł, naturalnie jeszcze niezdolny do pracy, a wieścią o śmierci żony zupełnie złamany. Dzieci znajdują się na razie na utrzymaniu gminy.

Kościuszkowski obchód. Donoszą z Krakowa, iż konkurs na tablicę pamiątkową do kościoła OO. Kapucynów, został rozstrzygnięty 7. bm. w sposób następujący: Pierwszą nagrodę (100 zł.) otrzymał projekt pod godłem „Zero"; autor p. Piotr Stachiewicz. Drugą nagrodę (60 zł.) przyznano projektowi pod godłem „Słońce racławickie"; autor p. W. Eliasz. Trzecią nagrodę (40 zł.) otrzymał projekt „Bohaterowi"; autor prof. Stan. Barabasz. Ponadto zaszczytną wzmiankę przyznano projektowi pod godłem „Ludwika Sosnowska". Pierwszy projekt zatem zostanie powierzony do wykonania.

Środki żywności, które o śmierć przyprawiają. Przed świętami Bożego narodzenia przy rewizyi dokonanej w restauracyach wiedeńskich (u nas takie rewizye nigdy się chyba nie odbywają) w jednej z trzeciorzędnych jadłodajni znaleziono zepsute kiełbaski, mięso wieprzowe, zwietrzałe piwo, przygotowane do „dolewania" itp. przysmaki. Na uczynione doniesienie karne, zarządzono przeciw właścicielowi owej restauracyi dochodzenie, a onegdaj odbyła się rozprawa. Na zapytanie sędziego, jak można swoich gości czemś podobnem karmić, odparł obwiniony naiwnie: do mnie przychodzą sami biedni ludzie, którzy jedzą i piją to, co niezbyt dobrze wygląda, ale jest tanie. Nie masz pan prawa atoli — powiada sędzia — a i sumienia sprzedawać rzeczy zepsute, aby skutkiem nich ludzie umierali lub co najmniej chorowali. A cóż ma się zrobić — odrzekł znowu naiwnie szanowny restaurator — jeśli zostanie mięso lub kiełbasa? Biedny restaurator wyrzucić tego przecież nie może! Dla wiadomości naszych restauratorów dodajemy, że mimo tej obrony, wspomniany jadłodawca skazany został na ośm dni ściśłego aresztu.

Konfiskata za pomocą telefonu. Wychodzący w Insbruku *Tiroler Tagblatt*, został przez prokuratoryę skonfiskowany i zabrany przez policyę bez wykazania się poleceniem pisemnem, upoważniającem do konfiskaty. W skutek wniesionego następnie przez wydawnictwo zażalenia okazało się, że prokuratorya zazwyczaj nie pisemnie ale telefonicznie poleca policyi wykonanie konfiskaty a dopiero dodatkowo wygotowuje zlecenie pisemne. Zachodzi kwestya — powiadają zgodnie dzienniki wiedeńskie — czy taka konfiskata w drodze telefonicznej, nieznana przez ustawę, jest dopuszczalną. Jeśliby wprowadzono to w praktykę, bliskiem jest niebezpieczeństwo, że pierwszy lepszy abonent telefoniczny, gotów do policyi imieniem prokuratoryi telefonować, aby to lub owe pismo skonfiskowano.

Zwłoki dr. Billrotha, uchwaliła wiedeńska Rada miejska pochować w honorowym grobie. Wdowa po zmarłym profesorze otrzymała mnóstwo pism kondolencyjnych, między innemi od cesarza Franciszka Józefa, od cesarza niemieckiego, od arcyksiężnej Stefanii, od wszystkich arcyksiążąt, tudzież od bardzo wielu książąt, dostojników i instytucyj zagranicznych.

Oszustwo na szkodę Anglo-banku. Szef firmy wiedeńskiej A. Rack i Spółka ma w anglo-austryackim banku conto-corrente, z czego nieprzychwycony dotąd opryszek skorzystał. Dnia 3. bm. przyszedł do wspomnianego banku list opatrzony firmą A. Rack i Spółka polecający bezzwłoczne wysłanie kwoty 4.000 zł. pod adresem inżyniera Ernesta Langa w Preszburgu. Z powodu, że papier był firmowy a i podpis p. Racka zdawał się być zupełnie prawdziwym a nadto w liście żądano bezzwłocznego wysłania pieniędzy pod wskazanym adresem, przeto bank poleceniu temu zadość uczynił, zawiadamiając o tem zarazem firmę p. Racka. Ten otrzymawszy zawiadomienie to, pospieszył natychmiast do banku a gdy oszustwo wykryto, policya zatelegrafowała do Preszburga, by owych 4.000 zł. adresatowi nie tylko nie wydano ale i adresata przytrzymano. Telegram przyszedł atoli zapóźno, adresat bowiem list już był odebrał i z Preszburga zniknął. Ów rzekomy Lang przed czteroma tygodniami wynajął pokoik w domu, który podał jako adres do wysyłki pieniężnej, mieszkania tego atoli nie zajmował i tylko 5. bm. przyszedł w tym czasie, gdy w domu tym zjawia się listonosz pieniężny.

Przymusowe pensyonowanie profesorów uniwersytetu. Odnośnie do skargi, jaką niedawno radca dworu prof. Stellwag wniósł przed swoimi słuchaczami z powodu grożącego mu przymusowego przeniesienia w pensyę, omawia wydawany przez dra Dittesa miesięcznik naukowy *Pedagogium* sprawę przymusowego pensyonowania profesorów uniwersytetu i zastanawia się nad postanowieniami prawnemi z r. 1870 na podstawie których profesorowie uniwersytetu po skończonym 70 roku życia mają być z urzędu spensyonowani. Artykuł wykazuje, że rozporządzenie to jest unikatem w swoim rodzaju i że podobne przenoszenie z urzędu w pensyę w Niemczech zupełnie nie jest znane. W dalszym ciągu podaje artykuł ten cały szereg profesorów niemieckich, którzy przeszli 70 rok życia a mimo to są dalej profesorami uniwersytetów; prof. Bardeleben ma lat 75, Virchow 73, Helmholz 73, Ed. Zeller 80, Gneist 78, Berner 75, Mommsen 77, Carrière 77, Pettenkofer 75, Riehl 71, Wilhelm Roscher 76, Karol Biedermann 82. Wszyscy ci profesorowie są ozdobami uniwersytetów na których wykładają. U nas inaczej. Tacy zasłużeni mężowie jak Brücke, Hyrtl, Arndts, Stein, Jäger, Höfler, Aschbach, Miklosich, musieli przedwcześnie ustąpić ze swoich katedr.

Zajścia na politechnice w Gracu. Słuchacze wyższej szkoły technicznej w Gracu zostali zwołani przez rektora na zgromadzenie we czwartek 8 bm. celem dochodzeń zarządzonych przez ministerstwo oświaty, które wydelegowało komisyę ministeryalną dla przedsięwzięcia środków karności z powodu ostatnich w lecie zajść na tej politechnice. Przebieg tego zgromadzenia był, jak telegrafują, następujący: Na zgromadzenie przybył jako komisarz rządowy radca namiestnictwa Auss w towarzystwie sekretarza namiestnictwa. Mężem zaufania kolegium profesorów był prof. Hlawaczek. Reprezentant rządu wygłosił do słuchaczy mowę, zapytując, czy broszura pt. „Słuchacze szkoły politechnicznej" pochodzi od słuchaczy grackiej politechniki. Gdyby odpowiedź wypadła twierdząco, ministerstwo wystąpi z całą surowością przeciw studentom. Celem porozumienia się nad odpowiedzią przerwał komisarz rządowy posiedzenie. Studenci podzielili się na dwie grupy. Mianowicie mniejszą grupę utworzyli słuchacze pierwszego roku politechniki, większą słuchacze wyższych kursów. Ostatni oświadczyli reprezentantowi rządu, że napisanie owej broszury nastąpiło za wiadomością i zgodą studentów. Mniejsza grupa początkowo wahała się z odpowiedzią, ostatecznie przez usta jednego z kolegów oświadczyła, że nie może dać stanowczej odpowiedzi, albowiem dotyczący uczniowie nie są jeszcze obznajomieni ze stosunkami i przyczynami, które wywołały ową broszurę. Po tych oświadczeniach oryginalne to zgromadzenie zamknięto.

Pojedynek baronowej ze służącą. W Wenecyi wezwany został przed kilkoma dniami szef tamtejszej stacyi ratunkowej do baronowej Adeli Froco, znanej powszechnie szansonetki. Ciekawy widok przedstawił się oczom lekarza, gdy wszedł do mieszkania baronowej. Piękna diwa leżała na łóżku z głęboką raną od szabli na twarzy, na fotelu zaś obok spoczywała jej śliczna pokojówka z przeciętem lewem ramieniem. Przed chwilą stoczyły one obie pojedynek, którego przyczyną była zazdrość, a powodem tejże młody, bogaty, w Wenecyi osiadły kupiec austryacki. Lekarz zawiadomił o tym wypadku władze, a z dochodzeń okazało się, że owa pokojówka pochodzi z arystokratycznej rodziny turyńskiej, i dopiero niedawno uciekła z domu.

† **Róża z Rossich Jurjewiczowa,** małżonka kniazia Mieczysława Jurjewicza, właściciela rozległych dóbr Berszada zmarła tamże 27. stycznia br. Miłosierna i ofiarna dla biednych, do ostatnich chwil życia pamiętała o nich. Obdarzona niezwykłą inteligencyą, przymiotami towarzyskiemi i urodą, znaną była w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Pogrzeb się odbył w Berszadzie przy udziale kilkutysięcznej ludności. Według tradycyi miejscowej karawan zaprzężony był w czarne woły.

Ze stowarzyszeń.

Teatr ludowy. Przedwyborcze walne zgromadzenie członków towarzystwa „Teatr ludowy" odbędzie się dnia 9. lutego w sali „Sokoła" o godzinie 7. wieczorem.

Szkoła dramatyczna „Teatru ludowego (ul. Pańska l. 11) pozostająca pod kierownictwem p. Emila Derynga b. reżysera teatrów rządowych i dyrektora szkoły dramatycznej w Warszawie wejdzie w życie 15. bm.

Z towarzystwa prawniczego lwowskiego. W piątek dnia 9. lutego br. o 7 wieczór ciąg dalszy wykładu p. prof. dra Stebelskiego o sądach przysięgłych w Galicyi, poczem dyskusya nad tym wykładem.

Posiedzenie sekcyi budowniczo-inżynierskiej odbędzie się dnia 12 lutego o godzinie 6 popołudniu; na porządku dziennym: 1) wybór prezydyum, 2) sprawa regulacyi miasta. O liczne przybycie uprasza się, ze względu na ważność spraw.

---

2. Rozkaz dla ministrów opuszczenia dworów obcych, albo też okazania listów odwołujących.

3. Wygnanie za granicę „główniejszych Jakobinów i zagorzalców warszawskich", do czego w razie potrzeby użyczyć miał pomocy głównodowodzący wojskami rosyjskiemi, jenerał Kochowski.

4. Ogłoszenie senatorów i posłów, którzy nie nadesłali żądanych recesów, jako odpadłych od urzędów.

5. Ogłoszenie uniwersału tej treści, iż obywatele piastujący urzędy, winni przystąpić do konfederacyi pod zagrożeniem utraty takowych i niemożności posiadania ich na przyszłość.

6. Odebranie komendy wszystkim szefom i pułkownikom, „o których wierności zapewnić się nie można".

7. Nieuwzględnianie przy rozdawnictwie urzędów „kreatur królewskich i ludzi podejrzanych o trzymanie się dawnych pryncypiów."

8. Lepsze urządzenie policyi warszawskiej, której zarząd radzi imperatorowa odebrać Mniszchowi i powierzyć Raczyńskiemu oraz komisyi, działającym w porozumieniu z jenerałem Kochowskim.

9. Oddanie pod sąd i najsurowsze ukaranie Polaków, wyzywających na pojedynek oficerów rosyjskich.

10. Rychły opis sposobu sądzenia spraw, które się zdarzyły jużpo zawiązaniu konferencyi.

11. Śledzenie korespondencyi malkontentów warszawskich z paryskimi Jakobinami. W razie wykrycia winnych, radzi imperatorowa oddać ich pod sąd, lub wygnać z kraju.

„Pryncypia jakobinizmu francuskiego — słowa listu Katarzyny — są nawet przeciwne interesom malkontentów polskich, ale się obawiać trzeba, aby złość i rozpacz nie przywiodły rewolucyonistów do sakryfikowania wszystkiego, byle się tylko zemścić mogli nad tymi, którzy ojczyznę z ich jarzma oswobodzili."

12. Ścisły nadzór nad emigrantami, powracającymi do kraju, i wydalenie ich w razie, gdyby intrygowali.

13. Przywrócenie aktem uroczystym dawnych prerogatyw kawaleryi narodowej.

14. Ścisłe dotrzymanie obietnic, poczynionych narodowi aktem targowickim, oraz pilne wykonywanie wydanych rozkazów.

Prócz powyż wymienionych, znajdował się jeszcze w liście imperatorowej ustęp, przynoszący najwyższy zaszczyt Konarskiemu i jego następcom:

„Jest jeszcze jeden punkt istotny, na który zwrócisz W. Pan baczność konfederacyi — pisze Katarzyna. — Mówię tu o edukacyi młodzieży znajdującej się całkowicie w ręku Pijarów, których teraźniejsze i przeszłe postępowanie dowodzi, iż tchną pryncypiami wcale przeciwnemi tym, które powinny być zasadą edukacyi obywatelów polskich. W tym tylko względzie ci zakonnicy mogą ściągnąć uwagę Rzeczypospolitej. Niech sobie myślą, jak im się podoba; rzecz to będzie zupełnie obojętna dla rządu, skoro się więcej do edukacyi publicznej mięszać nie będą. Powinnaby się konfederacya niezwłocznie zaprzątnąć obmyśleniem sposobów, aby edukacya w innych rękach pozostawała. Byłaby rzecz wcale niepolityczna dopuszczać, aby młodzież czerpała te same maksymy i zdania, które aż nadto miały wpływu w dzisiejsze pokolenie i podług których młodzież musi się koniecznie formować na złych obywatelów..."

W zakończeniu swego pisma przypomina imperatorowa, iż jenerałowie jej wojsk mają polecenie popierania zbrojną siłą wszelkich zarządzeń konfederacyi. Jakoż wiele rad Katarzyny II. weszło w życie za rządów Targowicy. Z szczególniejszą zaś gorliwością prześladowano noszących odznaki honorowe z roku 1792, zatrzymaniem płac zmuszano do akcesu do konfederacyi urzędników i wojskowych, zaś groźbą konfiskaty dóbr i egzekucyi obywatelstwo wiejskie.

Co do policyi, to urządzeniem jej zajmował się tak gorliwie Moszyński, zamianowany marszałkiem wielkim, iż omal nie przepłacił tej goliwości szubienicą w d. 28 czerwca 1794 r.

List do Bühlera, przytrzymanego w pamiętnym dniu ośmnastego kwietnia i pozostawionego pod strażą, mimo interwencyi nuncyusza, zamyka szereg znanych nam dokumentów ogłoszonych z archiwum ambasady rosyjskiej, które w myśl artykułu ósmego kapitulacyi musiało być zwrócone zwycięskiej armii Suwarowa, wkraczającej w dniu dziewiątego listopada 1794 roku do stolicy*).

Stanisław Pepłowski.

KONIEC.

*) Gazeta Wolna Warszawska 1794. Str. 470—471, 526—527, 531—534. — „Jenerała Józefa Sułkowskiego życie i jego własnoręczny pamiętnik." (Poznań 1864). Str. 24—46. — „Materyały historyczne z XVIII. w." (Lwów 1857) T. II. str. 53—54. — „O rewolucyi polskiej w r. 1794 przez Wojdę." (Poznań 1867) str. 43, 145.

Sztuki piękne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś w piątek po raz trzeci „Letnicy“ komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego, oraz występ panny Zofii Ostrowskiej i p. Michała Kuleszy, artystów baletu warszawskiego. Program: I. Pas de deux — Grande pas z Twardowskiego, II. Mazur Chopina. Jutro w sobotę „Carmen“ opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a z pną Elwirą Colonnese, w tytułowej partyi, z p. Myszugą w partyi Jose'ego i p. Górskim jako Toreadorem. Pna Colonnese'ówna wystąpi na naszej scenie jeszcze tylko trzy razy. W niedzielę popołudniu o w pół do 4 „Twardowski na Krzemionkach“ czarodziejsko-romantyczna krotochwila ze śpiewami w 3 akt. a 11 obrazach J. N. Kamińskiego, wieczorem po raz 18 „Flirt“ komedya w 4 akt. Michała Bałuckiego. W poniedziałek po raz pierwszy „Panna z posagiem“ komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego i również po raz pierwszy „Sfinks“ fantazya dramatyczna w 1 akcie Kazimierza Tetmajera, zakończy „Dobra noc sąsiedzie“ krotochwila ze śpiewami w 1 akcie z francuskiego A. Brunsvill'a i Beauplan'a, tłumaczył J. Jasiński, z muzyką J. Borzysławskiego. (Quodlibet i galop układu St. Dunieckiego. „Syna marnotrawnego“ głośnej za granicą pantominy, wyjdzie z druku nakładem dyr. teatru odpowiednie libretto, które dostatecznie objaśni widza z treścią tego ciekawego widowiska.

SEJM.

(17 posiedzenie 5 sesyi VI. peryodu.)

Lwów d. 9. lutego.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. wpół do 12 przystąpieniem od razu do porządku dziennego.

Jako pierwszy punkt uchwalono ustawę, mocą której udzielono gminie miejskiej Zaleszczyki zezwolenia na pobór opłaty gminnej od trunków spirytusowych, miodu i piwa do końca r. 1899 od 1 litrostopnia alkoholu w wódce lub okowicie po 4 ct., od 1 litra słodzonych trunków spirytusowych po 3 ct., a od piwa po 1 ct.

Z kolei przekazano Wydziałowi kraj. do zbadania a następnie do wyjednania nagłych robót ochronnych przy pomocy krajowej dotacyi na regulacyę rzek niespławnych, ewentualnie zaś przy pomocy kraj. funduszu zapomogowego dla powodzian następujące petycye: gminy Bohorodczany stare o regulacyę Bystrzycy, gminy Świniarsko (pow. nowosądecki) o regulacyę Dunajca, gmin Forki, Pożdziacz, Nakło, Stubno i Stubienko (pow. przemyski) o regulacyę Sanu.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału kraj. w sprawie utworzenia nowych sądów kolegialnych w Bochni i Tarnobrzegu. Uchwalono wyrazić ponownie rządowi zapatrywanie, iż należałoby utworzyć trybunał I. instancyi w Bochni i polecono Wydziałowi kraj., aby zbadał, w której miejscowości należałoby utworzyć trybunał I. instancyi dla północno-wschodniej części kraju między Wisłą a Sanem.

Dalej uchwalono petycyę zwierzchności gminnych Zalipia i Podlipia o wyłączenie tych gmin z sądu powiatowego w Żabnie i przyłączenie ich do sądu powiatowego w Dąbrowie, odstąpić Wydziałowi kraj. do powownego dokładnego zbadania przytoczonych w niej okoliczności i przedłożenia odpowiedniego wniosku na następnej sesyi, — poczem przystąpiono do dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi budżetowej w przedmiocie akcyi pomocniczej z powodu nieurodzaju i powodzi w r. 1893.

Pierwsze dwa punkty wniosków komisyi, podane wczoraj pod 1. i 2. przyjęto bez dyskusyi, punkt 3. zamiast w brzmieniu komisyi proponuje ks. Czartoryski: „Sejm wzywa rząd, aby wyjednał ze skarbu państwa dalszy zasiłek bezzwrotny 300.000 zł. na czasowe wyżywienie ludności, na zakupno zboża do siewu i paszy dla bydła, oraz w o ile meżności na roboty publiczne w okolicach dotkniętych powodzią lub nieurodzajem, tudzież, aby rozdzielanie poszczególnych kwot na powiaty i ich użycie nastąpiło w porozumieniu z Wydziałem krajowym.“

Komisarz rządowy hr. Łoś wykazuje, że rząd dał już 150.000 zł., następnie 200.000 zł., do tego zaliczyć należy kwoty, które bądź już wydane zostały, bądź będą musiały być wydane na rekonstrukcyę zniszczonych dróg i budowle wodne na rzekach będących pod pieczą rządu, a kwoty te wynoszą: na naprawę dróg 165.698 zł., na naprawę budowli wodnych 99.198 zł., ogółem z powyżej wymienionemi kwotami wynosi 614.896 zł. Mimo tych wydatków rząd nie omieszka, jak to już oświadczył minister spraw wewnętrznych w komisyi budżetowej, o ile to będzie konieczne dla złagodzenia najgorszych skutków klęsk elementarnych, postarać się we właściwej drodze o dalsze fundusze ze skarbu państwa w miarę wysokości ewentualnego dalszego zasiłku krajowego. Rozdział nastąpi w porozumieniu z władzami autonomicznemi.

Następnie przemawiał p. Skałkowski dziękując komisyi za przyjęcie jego wniosku i oświadczył się za poprawką ks. Czartoryskiego. To samo oświadczył dziś ponownie Stan. hr. Dzieduszycki, poczem przemawiał sprawozdawca komisyi p. Chrzanowski, broniąc wniosków komisyi. W głosowaniu przyjęto poprawkę wyżej podaną ks. Czartoryskiego, zamiast punktu 3 wniosku komisyi, niemal jednogłośnie.

Przy punkcie 4 uchwalono proponowaną przez ks. Czartoryskiego poprawkę, aby zwrot pożyczek z funduszu kraj. rozpoczął się nie z r. 1895 ale z r. 1896.

Punkt 5 o uwolnieniu dokumentów przy zaciąganiu pożyczek wymienionych uchwalono wedle wniosku komisyi bez dyskusyi — przy punkcie 6 zaś, dotyczącym wezwania rządu, aby polecił władzom skarkowym w Galicyi, iżby wstrzymały do końca września r.' b. ściąganie podatków od podatkujących dotkniętych klęskami elementarnemi — przemawiał obszernie p. Vivien o systemie podatkowym i ściąganiu podatków, poczem wywiązała się obszerna nader zajmująca dyskusya podatkowa.

P. Vivien mówił o złym rozkładzie podatkowym, o szorstkim sposobie ściągania podatków, przytaczał fakty, iż egzekutorowie bardzo często postępują wbrew brzmieniu ustawy i zabierają za zaległe podatki ostatnie mienie. Zdarza się niestety często, że fantują i sprzedają przedmioty za podatki, które były zapłacone i na które kontrybuent miał kwity. Ściąganie podatków odbywa się nadzwyczajnie szybko, zwrot atoli, względnie odpisanie następuje nader powoli. Podatki należałoby ściągać wtedy, gdy kontrybuent odnośny ma możność zapłacenia, należałoby więc od rolników np. po żniwach ściągać, byłoby to i ulgą dla ludności i korzyścią dla skarbu państwa, bo mniej nawet byłoby zaległości, tymczasem zazwyczaj ściąganie podatków odbywa się tym czasie, gdy ów kontrybuent nie ma możności czynienia najgwałtowniejszych wydatków.

Dalej mowca wskazywał na przeciążenie urzędników podatkowych, skutkiem czego też tyle „pomyłek“ się zdarza — i na ową nieodpowiednią zasadę ściągania centa, choćby to kontrybuenta naraziło na szkodę tysiąca centów. Mowca nie chce, aby rekurs wstrzymywał egzekucyę, ale domaga się, aby tak bardzo błędnie nie wymierzano podatków i należytości. Przytacza 2 przykłady, które samych posłów spotkały, że wymierzone należytości 8.000 zł., a w drodze rekursu obniżono to na 500 zł., — wymierzono podatku 800 zł., a w drodze rekursu obniżono ów podatek do 216 zł. Jeśli takie grube pomyłki zachodzą w wymiarze, toć nie należy egzekwować przed rozstrzygnięciem rekursu, — zresztą skąd ludność przychodzi do czynienia wydatków na rekursa.

P. Vivien kończy rzecz tem, że słuszne narzekania ludności na ściąganie podatków stanowią podatny grunt do agitacyj szkodliwych. (Oklaski).

Z koleji mówił p. Dawid Abrahamowicz, którego mowę również z całą uwagą Izba słuchała. Mowca wymownemi słowy zgłasza poprawkę do punktu 6. wniosków komisyi i domaga się zarządzenia dochodzenia co do podatkujących dotkniętych nie tylko wypadkami powodzi ale i nieurodzaju. Kraj w $^{3}/_{4}$ częściach dotknięty został nieurodzajem, który nie mógł być wcześniej ocenionym aż dopiero po dokonanem omłocie.

Rok zeszły był jednym z najbardziej pełnym klęsk; wielu właścicieli ziemskich nie może pokryć niedoborów, a wielu jest takich, którzy nie są w możności przenieść klęski. Wielu z nich ma zafantowane inwentarze za zaległe podatki. Jakkolwiek nie jest popularną rzeczą wspominać w sejmie o większej własności, ale tylko o ludzie wiejskim, wzmiankę tę mowca uważał za konieczną. Przy tej sposobności p. Abrahamowicz dał słuszną odprawę wczorajszemu przemówieniu p. Huryka, w którem tenże użył zwrotu, że on tylko w sejmie broni ludu. Tak nie jest, jest to nieprawdą, sejm nieustannie zajmuje się ochroną interesów ludu z przeoczeniem nawet interesów większej posiadłości.

W końcu mowca podnosi, że władze nie odpisują podatków nie będących do ściągnięcia, ale ciągle z roku na rok zliczają nieściągalne podatki i potem rząd powiada, że kraj nasz jest bierny, bo wykazuje masę zaległości. Nie kraj nasz jest bierny — ale urzędy są bierne, nie czyniąc tego, co ustawy nakazują, nie odpisując nieściągalnych podatków.

Wracając do postawionej przez siebie poprawki, powołuje się mowca, że żąda w niej tylko tego, co rząd przyznał już Czechom. Równe prawo dla wszystkich — jest tedy najsilniejszem poparciem jego wniosku. (Huczne oklaski.)

Komisarz rządowy hr. Łoś zabrawszy głos odpowiedział zarazem na interpelacyę posła D. Abrahamowicza w sprawie ulg podatkowych z powodu klęsk elementarnych. Zaznaczył on, że wydano już zarządzenie, aby co do należytości w podatku gruntowym i domowo-klasowym, nie przenoszących 20 złr. wstrzymane zostało fantowanie ruchomości i wszelka dalsza czynność egzekucyjna do września 1894. Wniosek co do dalszych ulg tak bieżących należytości podatkowych jak zaległych, dla mniejszych i dla większych właścicieli gruntowych przedłożono ministerstwu. Dalej idących ulg podatkowych nie miały i Czechy. Z powodu klęsk elementarnych odpisano w r. 1893 ogółem 1,237.775 zł., w której to kwocie mieści się podatek państwowy 551.593 zł., a dodatki 686.182 zł., a nadto odpisano z powodu niemożności ściągnięcia około 123.000 zł. Co do przytoczonych faktów nadużyć przy wymiarze podatku w ściąganiu — oświadczył komisarz, że będą one najściślej zbadane i odpowiednie środki zarządzone, gdyż nie jest tendencyą administracyi skarbowej nadużycia okrywać tajemnicą. Krajowa Dyrekcya skarbu chce i owszem usunąć przyczyny utyskiwań.

Z kolei przemawiał hr. Wojciech Dzieduszycki. Zaznacza on, że nie jest to opozycyą, iż przedstawiane są w sejmie nadużycia podatkowe. Przyczyną ich jest dawniejszy biurokratyzm a zaufanie nasze do rządu krajowego obowiązuje nas właśnie do wyjaśnienia sobie tych spraw. Podatek nie powinien być wybierany ze szkodą jednostki, bo przez to państwo traci podatkową siłę. My nie walczymy „z kimś“ ale „z czemś“, nie z osobą ale z systemem; ten system potrzebuje zaś poprawy i błędy jego wszyscy czujemy. Błędy te spoczywają przedewszystkiem w wykonywaniu przez nieodpowiednich ludzi.

Następnie przemawiali pp. Huryk, St. Dzieduszycki i ks. Siczyński. Ten ostatni postawił dodatkową rezolucyę o wezwanie rządu, aby przeprowadzono rewizyę katastru gruntów, położonych nad brzegami rzek.

Po kilku sprostowaniach faktycznych przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu przyjęto jako punkt 6 wniosek p. Abrahamowicza, który opiewa: Wzywa się rząd, aby powstrzymał przymusowy pobór podatków gruntowego i domowo-klasowego w okolicach nawiedzonych w roku zeszłym wypadkami elementarnemi lub nieurodzajem, zaś po przeprowadzeniu dochodzeń co do podatkujących dotkniętych powyższymi klęskami, przyznał tymże z urzędu, względnie na podstawie ich żądań, ulgi w terminach płatności powołanych podatków w ten sposób, iżby podatki w drodze egzekucyjnej przed 1 października rb. ściągane nie były, a urosłe stąd zaległości w 4 kwartalnych ratach poczynających się z 1 października rb. bez prowizyi zwłoki spłacone być mogły.

Następnie uchwalono wszystkie dalsze wnioski komisyi jakoteż dodatkową rezolucyę ks. Czartoryskiego, aby rząd oprócz przyznanej już ilości 10.000 ctn. soli, wyjednał dla gospodarzy wiejskich w okolicach dotkniętych brakiem paszy jeszcze dalszą ilość bezpłatnej soli spiżowej. Również rezolucya ks. Siczyńskiego co do rewizyi katastru została przyjętą.

Na tem zakończono sprawę akcyi zapomogowej z powodu klęski powodzi i nieurodzaju a przystąpiono do dalszego porządku dziennego.

Przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany etatu oddziału manipulacyjnego uchwalono, — poczem przyjęto wniosek komisyi budżetowej o podwyższeniu płacy nauczycieli fachowych rysunków, modelowania i snycerstwa, oraz płacy nauczyciela stolarstwa i tokarstwa przy szkole wydziałowej męskiej w Sokalu, która wynosić ma od d. 1 stycznia 1894 po 700 zł. rocznie.

Z porządku uchwalono 22.500 zł. na sprawienie sprzętów do wewnętrznego urządzenia zakładu położnic i przyjęto na rachunek funduszu krajowego koszta utrzymania Józefa Ignacego Folty w kwocie 224 zł. 12 ct.

Dalej uchwalono na instruktorów uprawy i wyprawy lnu na r. 1894 kwotę 1000 zł. a p. Walen. Tarsińskiemu kierującemu nauczycielowi przy szkole ludowej w Tarnowie przyznano za dokonywane czynności przy szkole ogrodniczej w Tarnowie, ryczałtowe wynagrodzenie w kwocie 100 zł.

Z porządku nastąpił wybór 1 członka komisyi solnej. Wybrany został p. Stanisław Stadnicki.

Sejm zezwolił na sprzedaż z obszaru dworskiego w Dublanach, położonego w powiecie lwowskim, a będącego własnością kraju 4 morgów 950 kw. sążni.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w przedmiocie urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych. Uchwalono 1000 złr. na stypendya dla wykształcenia nauczycieli gospodarstwa wiejskiego przy szkołach ludowych; przyjęto do wiadomości projekt zasad urządzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych, i polecono Wydziałowi kraj., aby wszedł w rokowania z rządem co do udziału skarbu państwa w kosztach urządzenia i popierania kursów dla nauczycieli jako też i co do kosztów nauki rolniczej przy szkołach ludowych.

Jako ostatni punkt porządku dziennego było sprawozdanie komisyi administracyjnej o administracyi krajowego funduszu pożyczkowego na budowę koszar dla wojska za r. 1893. Uchwalono przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. i zarazem wezwać rząd, aby wniósł do Rady państwa nowy projekt ustawy kwaterunkowej.

Przed zamknięcie posiedzenia członek Wydziału kraj. p. Sawczak odpowiadał imieniem tegoż na interpelacyę p. Szeptyckiego w sprawie niewygotowania poleconego memoryału w sprawach podatkowych, oświadczając, że memoryał ten w tych dniach będzie wysłany.

Prezes Wydział kraj. p. Chamiec odpowiedział na interpelacyę p. Antoniewicza w sprawie zamku Oleskiego, iż zamek ten w ogóle nie kwalifikuje się na umieszczenie w nim zakładu naukowego.

Koniec posiedzenia godzina 2. min. 40, następne w sobotę o godz. 11 przed południem.

Komisya solna odbyła wczoraj dwa, po kilka godzin trwające posiedzenia, w których uczestniczył członek Wydziału krajowego, poseł Romanowicz wraz z inżynierem Syroczyńskim jako naczelnikiem biura solnego przy Wydziale krajowym. Przeprowadzono rozprawę ogólną nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o czynnościach jego w zakresie sprzedaży soli warzonki. Wybrano komitet ściślejszy, złożony z pp. ks. Jerzego Czartoryskiego, Duklana Słoneckiego i Merunowicza do przygotowania wniosków.

Ostatnie wiadomości.

Hałyczanyn donosi: Dnia 7 bm. była u gr. k. metropolity deputacya włościan z powiatu brodzkiego. Deputacya oznajmiła metropolicie otwarcie, że włościanie stanowczo sprzeciwiają się kandydaturze p. Barwińskiego i proszą metropolitę, aby wpłynął na p. Barwińskiego, ażeby odstąpił od swojej kandydatury. Metropolita odpowiedział, iż p. Barwiński człowiek pobożny, szczery Rusin i że kandydaturę jego „tam“ postawiono, a obecnie już zapóźno. Na to odparła deputacya, że w takim razie wyjdzie Polak. Metropolita oświadczył, że byłoby mu żal, gdyby wyszedł Polak, konieczną więc jest rzeczą, aby wyszedł p. Barwiński. Deputacya oznajmiła, że Polak nie wyszedłby, gdyby metropolita, który zasiada w sejmie, wystąpił przeciw przemocy w toku wyborów. Metropolita odpowiedział, że wystąpi przeciw przemocy. Deputacya oznajmiła ostatecznie, że skutki z powodu kandydatury p. Barwińskiego wynikną nie z przyczyny włościan. Metropolita odparł, że wstępuje w ślady Jachimowicza i odpowiada za swoje postępowanie przed Bogiem. Deputacya dodała: „i przed ludem i sądem historyi.“ Na to metropolita odrzekł: „Wy mnie nie macie uczyć. Gdybyście to powiedzieli w innem miejscu, toby was zamknęli.“ Deputacya odpowiedziała: „To niechaj zamykają, a my musimy wypowiedzieć to, co nam na sercu ciąży“ — i odeszli.

Z Berlina donoszą: Na obiedzie parlamentarnym u kanclerza miał powiedzieć cesarz: „Nie myślę wpływać na przekonanie poszczególnych osób, ale zważ pan, jak cesarz rosyjski kwestyę pojmuje. Nie mógłby on zgoła pojąć, jak ludzie, którzy bywają u dworu i noszą moje mundury, mogą przeciwko mnie głosować, i mnie miałby za winowajcę“. P. Komierowski przedstawiał cesarzowi, że traktat zuboży włościan granicznych, ale i cesarz zbijał go datami statystycznemi.

Dalej donoszą z Berlina: Większa część prasy tutejszej rozpływa się w czułościach dla Rosyi. I tak zapewniają dzienniki, że Rosya przy układach traktatowych bynajmniej nie żądała zniesienia zakazu lombardowania walorów rosyjskich przez niemiecki bank państwowy, ani też nie było mowy o dopuszczeniu pożyczki rosyjskiej na targ berliński. Przeciwnie jednak faktem jest, że główną dla Rosyi pobudką do zawarcia traktatu była potrzeba pozyskania targu berlińskiego dla swoich pożyczek.

Z miast niemieckich nadchodzą listy dziękczynne do rządu za zawarcie traktatu, przedewszystkiem zaś hausssują wszystkie giełdy.

Rada miejska berlińska zamyśla rosyjskich delegatów uczcić bankietem. Natomiast w kołach agraryjnych wzmaga się rozgoryczenie i to w całem państwie. Hr. Herbert Bismark przemawiał wczoraj w *Wirthschaftliche Vereinigung* przeciw traktatowi z Rosyą.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 9. lutego. Serbski minister prezydent Zimicz przybędzie tu z Belgradu na tydzień, aby złożyć listy odwołujące go z posady posła serbskiego we Wiedniu, a zarazem jako obecnie minister spraw zewnętrznych osobiście usunąć zaszłe w ostatnich czasach nieporozumienia. W tej samej sprawie, jak donosi *Polit. Corr.* przybędzie do Wiednia także serbski minister skarbu Mijałowicz, aby zagodzić resztę nieporozumień z Austro-Węgrami na polu handlowo-politycznem i cłowem, tak iżby żadne nadal nie pozostały powody do sporów.

Wiedeń d. 9. lutego. Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu przyjęła jednogłośnie wniosek burmistrza Prixa, ażeby gmina m. Wiednia przypadający w r. 1898 jubileusz 50-letniego panowania cesarza, uczciła godnie. Zarazem polecono wydziałowi miejskiemu, aby wygotował stosowne wnioski w tej sprawie. Wydział miejski zamierza zaproponować wybudowanie wspaniałego muzeum miejskiego przed ratuszem.

Wiedeń d. 9. lutego. Jako następcę dra Billrotha w pierwszym rzędzie wymieniają dr. Czerny'ego, profesora z Heidelbergu, w drugim rzędzie dr. Mikulicza.

Berno (morawskie) 9 lutego. Sejm uchwalił zawezwać rząd ponownie o jak najrychlejsze zbadanie projektu budowy kanału między Dunajem a Odrą i przedłożenie Radzie państwa projektu ustawy, zabezpieczającej budowę tego kanału.

Praga d. 9. lutego. Trybunał, prowadzący rozprawę przeciw członkom Omladiny, otrzymał znowu list z pogróżkami.

Praga d. 9. lutego. W lokalu młodoczeskiego stowarzyszenia studentów „Slavia“ odbyła się rewizya domowa. Zabrano amerykańsko-czeskie czasopismo socyalistyczne *Volnost* i w protokole spisano przyozdobienia sali recepcyjnej, gdzie się też przesłany przez studentów francuskich posąg Republiki francuskiej znajdował. Następnie kazała policya usunąć ten posąg, jako noszący cechę nielojalnej demonstracyi.

Berlin d. 9. lutego. Przeciwna traktatowi z Rosyą prasa usiłuje wyzyskać tę okoliczność, że cesarz wskazał na fatalne skutki polityczne, jakieby sprowadziło odrzucenie traktatu. Traktat zostanie zapewne w przyszłym tygodniu rajchstagowi przedłożony, i ma być załatwiony do 4. marca, w którym to dniu obie strony podpisać go mają.

Berlin dnia 9. lutego. W komisyi budżetowej rajchstagu książę Arenberg wykazywał, że niepokoje w Kamerunie powstały wskutek barbarzyńskiego obchodzenia się organów rządowych z krajowcami. Tajny radca Kayser wskazał na podaną w angielskich dziennikach wiadomość, że kanclerz Leist kazał kilkadziesiąt kobiet kameruńskich publicznie wybatożyć. Bebel opowiadał o jeszcze straszniejszych barbarzyństwach.

Hamburg d. 9. lutego. Bismarkowskie *Hamb. Nachr.* piszą co do traktatu z Rosyą: My obstajemy przy tem, że przyjaźń polityczna i wojna cłowa pogodzić się dają, czego specyalnie co do Rosyi przeszłość dostateczne daje dowody.

Berno d. 9. lutego. Przeciw redaktorom *Morawskiej Orlicy, Hlasu, Lidowych Novin* i *Mährisch-schles. Corr.* wytoczono postępowanie subjektywne (formalny proces karny) za ogłoszenie niektórych szczegółów z procesu omladiny.

Petersburg d. 6. lutego. Car wyzdrowiał już na tyle, że może, siedząc w fotelu, zajmować się sprawami.

Nowoje Wremia pisze, że cesarz Wilhelm, broniąc energicznie traktatu handlowego, oddaje pokojowi Europy nieocenioną usługę.

Moskiewscy fabrykanci wełny, których prośby o zatrzymanie cła ochronnego w rokowaniach z Niemcami, minister skarbu ozięble traktował, połączyli się z moskiewskiem Towarzystwem rolniczem, i pospołu z profesorami petrowskiej akademii rolniczej uchwalili wystosować do ministra domen podanie o opiekę cłową dla rosyjskiego przemysłu wełnianego i połączonego z nim chowu owiec przeciw konkurencyi rosyjskiej. (Tymczasem właśnie co do wyrobów wełnianych Rosya w nowym traktacie handlowym ogromne ustępstwa poczyniła Niemcom).

Paryż dnia 9. lutego. Anarchistę Villisea, który w czasie uroczystości dla Moskali wystrzelił z rewolweru, zasądzono na 5 lat.

W Izbie posłów wniósł Michelin, aby pierwszy maja uznano za powszechne święto robotnicze.

Paryż d. 9. lutego. Carnot przyjmował wczoraj członków międzynarodowej konferencyi sanitarnej. Z Polaków zasiada w niej prócz delegata austryackiego, dr. Karlińskiego, delegat turecki, Bąkowski basza.

Carnot otrzymał mnóstwo listów grożących, że anarchiści rychło pomszczą śmierć Vailanta.

Jak z Marsylii donoszą, słynny anarchista włoski Cipriani zawiadomił swoich przyjaciół rodaków, że dla ciężkich cierpień piersiowych na razie zupełnie porzuca politykę.

Rzym d. 9. lutego. W Mantui, mieście i prowincyi, wszczęli chłopi rozruchy. W mieście około 800 ich zebrało się koło ratusza. Do Tuizarry musiano wysłać kompanię piechoty: kilku chłopów ciężko zraniono, wielu aresztowano.

Palermo d. 9. lutego. Na rozkaz jen. Morry udała się policya do Katanii, gdzie przybywszy kazała rozebrać jedną ścianę świeżo wybudowanego domu. Znaleziono głęboki wnęk, zawierający kilka gruszkowotych bomb metalowych, naboje dynamitowe, nabite rewolwery i sztylety. Znaleziono także w kilku innych miejscach bomby i dynamit.

Kolonia d. 9. lutego. *Koln. Volksztg.* (wielki organ katolicki) donosi z Rzymu, że w połowie marca z. r. nuncyusz wiedeński zebrał mnóstwo żałób katolików zaboru rosyjskiego jako materyał do ostrej encykliki papieża przeciw Rosyi, ale na wdanie się Francyi papież zaniechał jej ogłoszenie.

Bruksela d. 9. lutego. W głównym urzędzie pocztowym, podczas manipulacyi z pakunkami, eksplodował pakiet, zadeklarowany jako „papiery wartościowe“. Istnym cudem nikt nie jest uszkodzony.

Sofia d. 9. lutego. Biuletyn o stanie zdrowia księżny opiewa już pomyślnie.

Belgrad d. 9. lutego. Słychać, że wołżański bank rosyjski, który pożyczył Milanowi 2 miliony rubli, wymówił pożyczkę i zarządził egzekucyę.

Dział ekonomiczny.

— **Wyjątkowa taryfa** dla przewozu taboru kolejowego (lokomotyw, tendrów, wagonów osobowych i towarowych) jako posyłek frachtowych ze stacyj kolei państwowych bawarskich, wirtembergskich, badeńskich, palatynackich, kolei heskiej Ludwika, kolei „Main-Neckar“ (nad Menem i Nekarą), i kolei Luxemburgskiej Wilhelma do stacyi Suczawy, Predealu i Verciory weszła w życie z dniem 1 bm.

— **Dodatek II.** do tymczasowego uzupełnienia ważnego od 4 sierpnia 1893 taryfy dla ruchu kolei państwowych zaprowadzony został z ważnością od 1 bm.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 9 lutego. (*telegrafowane.*)

Renty: wspólna papierowa 98·05, srebrna 97·65, austr. koronowa 97·40, złota 120·45, węg. koron. 94·95 złota 117·60.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Czerniowieckiej 263·00. Północnej 2920.— Państwowej 312·50, Północno-zachod 243·00, Węg półn.-wschod. 203·75, Południowej (Lombardy 109·50, arc. Albrechta (za 200) 95·50, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 184·00 Kołomyjskich (za 200) —·—

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 z 1020·—, anglo-austr. 156·00, Länderbanku 257.40 Unionbanku 261·25, bukow. Zakład kredyt. ziem za 200 zł. 195·— czesk. Banku eskont. za 200 zł 650, galic. Banku hypot. za 200 zł. 367, galic banku dla handlu i przemysłu za 200 —·— chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 112·00 Żiwnostenska banka 130·25. Kredyty austr. 358·57 Kredyty węg. 429·50.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 97·00 bukow. propin. 102·25. gal kraj. z r. 1893 96·00.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 110·00, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.50 Gal. Tow. kred. ziem. 98·25, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·50 5 prc. bukow. kasy oszczędn. 100·—

Losy: austr. Czerw. krzyża 18·90, węg. Czerw krzyża 12·75, Bazylika 0·00, Krakowskie 25·00, Stanisławowskie 43·00. Tureckie 64·80.

Waluty: Ruble papier. 135·00, 20-markówki 12·29, 20-frankówki 9·98, sovereings 12·57, tureckie liry złote 11·30 100 markówki 61·50 włoskie 100 lirówki 43·45.

Z rynków towarowych.

Wiedeń 9. lutego. W zakupach terminowych ceny trzymały się silnie a nawet poszły nieco w górę.

Sprzedawano pszenicę na wiosnę po zł. 7·44, 7·45, na jesień 7·76, żyto na wiosnę 6·15, owies na wiosnę po 6·82, kukurudzę na maj-czerwiec 5·14, żyto na jesień notowano po zł. 6·56, 6·58.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9. lutego.

Hotel Metropol. Sz. Mozarowski z Hohołowa, A. Mizerski z Sędziszowa, K. Szuberth z Gorlic, J. Koblitz z Wiednia, J. K. Jasieniecki z Hryniawy, R. Wiesel z Podwołoczysk, H. Ostersetzer z Podwołoczysk.

Hotel Żorża. A. Hulimka z Mycowa, M. Komarnicki z Jarosławia, J. Paygert z Streptowa, K. Heinrich z Kołomyi, J. Sauer z Berna, G. Freidmann z Gracu.

Hotel Europejski. M. Leszczyński z Litiatyna, F. Kohsz z Brzeżan, S. Cieńska z Stanisławowa, S. Łączyński z Słobódki, J. Szczerbińska z Bogieńcza, M. Szymański z Radziechowa, Z. Mieczkowski z Radziechowa, K. Suchodolski z Rowna, K. Sulikowski z Warszawy, A. Szella z Wiednia.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu padał deszcz, w nocy śnieg nieznaczny, dziś rano wypogodziło się.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 761 mm.

Prognoza na dobę dnia 10. lutego br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 5 m sek.

Średnia temperatura doby obniży się do —2°C, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85%.

Opad śnieg nieznaczny.

Jutro d. 10. lutego: św. Scholastyki. — św. Ihnatyja.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. czerwca 1893.

(Czas lwowski).

Odchodzą do

	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36	—
Podwołocz.	6·44	3·20	10·16	11·11	—	—
Podw. Podzam.	6·54	3·32	10·40	11·33	—	—
Czerniowiec	6·36	—	10·36	3·31	10·56	—
Stryja	—	—	10·26	7·21	3·41	8·01
Bełzca	—	—	9·56	7·21	—	—

Przychodzą z

	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·08	6·01	6·36	9·41	9·35	—
Podwołocz.	2·48	10·02	6·21	9·46	—	—
Podw. Podzam.	2·34	9·46	9·21	5·55	—	—
Czerniowiec	10·10	—	7·11	7·59	12·51	—
Stryja	—	—	1·08	9·06	9·52	2·38
Bełzca	—	—	8·16	5·26	—	—

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 min. 59.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35.

W biurze informacyjnem austryackich kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3. (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych; — zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowym, informacye w sprawach taryfowych i przewozowych!

Na wielki post

największy wybór rozmyślań i kazań o męce Pańskiej poleca i do przejrzenia chętnie posyła

KSIĘGARNIA KATOLICKA Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO w Krakowie.

Klozety pokojowe torfowe, patentowane, jedyne najzupełniej ubezwaniające z drzewa miękkiego złr. 14—, dębowe złr. 20—. Klozety te, które wyłącznie w Austryi posiadam praktycznością swoją i kształtem najwięcej nadają się do użytku domowego. Klozety wodne cynkowe po złr. 12—, zwykłe kubłowe złr. 8·50 — poleca

ANTONI HALSKI handel towarów żelaznych we Lwowie, plac Maryacki l. 9.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

NOŻYCE do strzyżenia bydła po złr. 1·85 i 2·25, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw katedry).

Dra G. JAEGERA BIELIZNĘ normalną z fabryki Bengera, sprzedają najtaniej po cenach fabrycznych S. GABRYEL & J. CHLEBOWNIK we Lwowie, plac Halicki l. 3.

CENNIKI FORTEPIANÓW, pianin, instrumentów mechanicznych, harmoniów wysyła na żądanie Stanisław Horszowski, Lwów. 852

MAJĄTEK skomasowany przy linii kolei Lwów-Przemyśl. 1.100 morgów. Cena dwakroć dwadzieścia. Wny adwokat Małachowski poda bliższe szczegóły.

BRAJEROWSKA 6. Mieszkanie 3 pokoje etc., umeblowane, na czas wystawy. 901

RZĄDCA EKONOMICZNY obznajomiony w każdej gałęzi gospodarstwa rolniczego, specyalista w zakładaniu i uprawie chmielu, w sile wieku, żonaty, bezdzietny, z najlepszemi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Miecznikowski, poste restante Milatyn nowy. 890

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 899

Agent miejscowy dla popularnego artykułu za wysoką prowizyą. Oferty z referencyami pod: „H. 9158“ Rudolf Mosse, Wiedeń. 5194

AGENCYA POŚREDNICZEŃ Dominika Doboszyńskiego (koncesyonowana przez Wysokie c. k. Namiestnictwo) Lwów Halicka 21, ma każdego czasu do umieszczenia urzędników prywatnych, rządców, buchalterów, kasyerów, ekonomów, pisarzy, gorzelników, leśniczych, magazynierów, administratorów większych majątków i mieszkań, guwernerów, ogrodników, techników, mechaników itp. Łaskawe zlecenia uskutecznia bezzwłocznie i jak najakuratniej. 865

RZĄDCA EKONOMICZNY, posiadający studya rolnicze, poleca usługi swe od wiosny. Adres: Chyćko, Podhorodce, p. Schodnica. 881

POWIATOWE Towarzystwo Handlowe we Lwowie, Pańska 21, sprzedaje po cenach hurtowych wszelkie towary kolonialne i mięsne do sklepów Kółek rolniczych i w ogóle dla sklepów po wsiach i miasteczkach. 837

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspeduje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

HERBATĘ karawanową chińsko-rosyjską 892 ½ kila złr. 1·60, 2·—, 3·— i 4·—, zbioru majowego, poleca handel herbaty **Edmunda Riedla we Lwowie.**

Kiełbasy polędwicowe westfalskie 95 ct. Kiełbasy świeże (póki mróz) 75 ct. kilo. Kiełbasy wędzone do śniadań 75 ct. kilo. Na święta przyjmujemy zamówienia na kilka tygodni naprzód. Za świeżość i doskonałość towaru ręczymy. Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany. 844 b

---

Vin Tannique de Santé
de Bagnols Saint-Jean.

Czerwone Wino deserowe naturalne znane i wysoce cenione przez lekarzy i publiczność w całej Francyi, Hiszpanii, Anglii i Ameryce, skuteczniejsze od wszelkich win leczniczych dla przywrócenia sił i zdrowia u osób osłabionych przez długie choroby, bezkrwistych, u starców i kobiet podczas karmienia. Używa się zawsze z pomyślnym skutkiem w chronicznych biegunkach, bladaczce, utrudnionem trawieniu i bezsilności i wycieńczeniu z podeszłego wieku lub chorób chronicznych jak: podagra i reumatyzm. Dosyć wychylić jeden kieliszek, aby się przekonać o wybornym smaku **WINA BAGNOLS** jak i dobroczynnem działaniu jego na żołądek i cały organizm.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha. Wewiórskiego w cukierni pp.: Hausera i Bieniedzkiego i w handlu win pp. Musiałowicza i Janika. 5117

COGNAC
Czuba-Durozier & Comp.,
francuska fabryka koniaku
PROMONTOR.
Generalny zastępca: **Ruda & Bloehmann Wien — Budapest.**
Wszędzie do nabycia. 5054

Doniesienie handlowe.

Handel towarów kolonialnych
herbaty, win i delikatesów
dotąd pod firmą spółki:
Sadłowski i Markiewicz
we Lwowie, plac Kapitulny l. 3

istniejący, przeszedł z dniem 1. stycznia 1894 wraz ze wszystkiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną protokołowaną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek nadal prowadzić będzie.

Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy o takowe dla naszego następcy

5176 *z głębokiem uszanowaniem*
Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wyłączną własność

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH, HERBATY, WIN I DELIKATESÓW

zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek prowadzić będę.

W niczem nieuszczuplone wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem doborowego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputacyę handlu i nadal zachować.

Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się łaskawym względom zacnych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze Ich zaufanie, na które sobie zasłużyć będzie mojem najusilniejszem dążeniem.

Z głębokiem uszanowaniem
Jan Sadłowski.

Wincenty Oswald
przeniósł swój
Zakład fryzyerski
z ulicy Halickiej 5283
na ulicę Krętą
obok handlu Pieleckiego, dom Brunickiego.

Osoba inteligentna

moralna, w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie, życzy sobie przyjąć posadę do zarządu domem. Zgłoszenia przyjmuje pod literami O. B. poste restante Strusów. 5284

Zdolni agenci

którzy zechcą się zająć sprzedażą na raty prawnie dozwolonych losów, otrzymają wysoką prowizyę a nawet stałą płacę. Oferty wnieść należy **do domu bankowego J. Lőry, Budapest IV. Hatvanergasse 15.** 524

Konkurs.

Jest do obsadzenia posada 5267
asystenta huty cynku
JW. Andrzeja hr. Potockiego

w Kezu, z roczną płacą 900 złr. oprócz wolnego mieszkania i deputatu nafty na światło a węgli na opał.

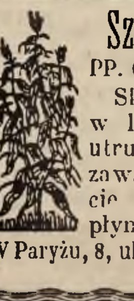
Ubiegający się o tę posadę winni odnośne metryką, świadectwami lekarskimi fizycznego uzdolnienia, tudzież odbytej praktyki udokumentowane a dokładny życiorys zawierające podania **po koniec lutego 1894** wnieść na ręce **Żarządu zakładów górniczych i hutniczych w Sierszy poczta Trzebinia.**

Pierwszeństwo w zasadzie przyznanem będzie kandydatom z dłuższą praktyką w hucie cynku lub w laboratoryum chemicznem zajmującym się analizą rud i kruszców.

Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

„DZWON“

pismo chrześcijańsko-demokratyczne, kosztuje **rocznie 2 złr.,** wychodzi co 2 tygodnie. — **Kto się chce prawdy dowiedzieć, niech czyta „Dzwon“.**
Za darmo przez kwartał otrzyma „Dzwon“ każdy, kto się zgłosi o to do **Redakcyi „Dzwonu“ w Cieszynie, Wyższa brama.**



Szprycowanie Matico
PP. GRIMAULT i Ko. w Paryżu

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 5157

J. Smolarski
koncesyonowany powroźnik otworzył
fabrykę postronków, lejc i t. p.
w Rozdole. 5296

Postronki można nabyć po 15, 20 i 25 ct. Lejce po 40, 45 i 50 ct Fabryka przyjmuje również zamówienia tychże wyrobów z dostarczonego przędziwa po 10 złr. od 100 kilo.

Pod protektoratem Najmiłościwszego cesarza i króla Franciszka Józefa I.

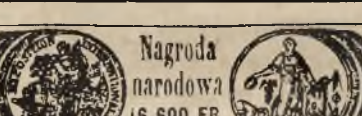
Powszechna wystawa krajowa r. 1894
we Lwowie.
Reklamy, karty, plakaty itp.
przyjmuje 5295
RANSBURG & Comp.
Wiedeń, Praterstrasse 64.
Wzory na żądanie.

1843.
CEMENT

Wapno hydrauliczne, Gips, Karbolineum, Płyty izolacyjne, Tekturę asfaltową. Lakier asfaltowy, Kwas karbolowy, Proszek karbolowy, Siarczan żelaza, Waselinę, Lakier na skóry i na żelazo

poleca najtaniej
W. CZOPP
skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska l. 2.

Nagroda narodowa 16,600 FR. medal złoty



QUINA-LAROCHE
Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ŻELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi i czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, uleczą bezsilność i wątłość*, zaleca się przez lekarzy dla *kobiet popołogach i ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 I 19, ULICA DROUOT.

Dostać można we wszystkich aptekach.

HANDEL KORZENNY
WIN i DELIKATESÓW
JANA BACZYNSKIEGO
we Lwowie ul. Akademicka 3

poleca swój doborowo zaopatrzony skład towarów korzennych, różnorodnych win krajowych i zagranicznych, koniaków francuskich w najlepszej jakości.

GŁÓWNY SKŁAD BULIONU I KONSERW
własnego wyrobu
odznaczone pięcioma medalami.
Znakomita wódka stara pod nazwą „Teściowa“.
Handel jest połączony 5038
z pokojem do śniadań.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło	Aux Violettes de Parme
Essencya dla chustek	Aux Violettes de Parme
Woda tualotowa	Aux Violettes de Parme
Pomada	Aux Violettes de Parme
Olejek	Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy	Aux Violettes de Parme
Kosmetyki	Aux Violettes de Parme

37, Boul^d de Strasbourg, 37

8649

WILHELMA
antiartityczne i antirheumatyczne
Ziółka oczyszczające krew
Franciszka Wilhelma
aptekarza 5188
w Neunkirchen w Niższej Austryi.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego, Piotra Mikolascha i Z. Ruckera

w cenie po 1 złr. za pakiet.

CEMENT

Wapno hydrauliczne, Gips, Asfalt, Płyty izolacyjne, Kit do okien, Kit do żelaza (Eisenkit), Kit miniowy (Miniumkit), Kwas karbolowy surowy, Kwas karbolowy krystalizowany, Siarczan żelaza, Ter gazowy. Ter drzewny, Tektnry na dachy, Farby do fasad, Carbolineum, Antimerulion, Krezolina, Wapno karbolowe, Wapno chlorowe, Naftalina.

Pokost naftowy
do smarowania parkanów, sztachet, belek, desek i t. p.
poleca 4897
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

COGNAC
Vieux Champagne
Non plus ultra

pod gwarancyą w najlepszej jakości, aromatyczny i wzmacniający żołądek, wysyłam pocztą na próbę

1 baryłka zawierająca 4 litry złr. 8·—
1 koszyk 3 flaszki po ¾ litra „ 5·40

Zapłata po odebraniu towaru (dla nieznajomych za zaliczką) wolne od cła franco dla Austro-Węgier.

R. MAITI
Capodistria. 4731

Ludwina Miączyńska
udziela 4917
LEKCYI TAŃCÓW
w własnem mieszkaniu, w pensyonatach i domach prywatnych.
Ossolińskich l. 9, parter.

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia 25. b. m. rozpisuje podpisany Wydział powiatowy publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych względem oddania w przedsiębiorstwo budowy domu parterowego dla rady powiatowej.

Cena kosztorysowa wynosi 19194 zł. 60 ct. Oferty ułożone według wzoru w Wydziale powiatowym znajdującego się należycie ostemplowane i zaopatrzone w wadyum 5 prc. ceny ofiarowanej, mają być wniesione do Wydziału pow. w terminie do 22. lutego b. r. i zawierać winny dokładnie oznaczony procent opustu ceny kosztorysowej cyframi i literami.

Bliższe warunki jak również plany i kosztorysy mogą być każdego czasu przejrzane w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych. 5287

Kałusz, w styczniu 1894.

Wydział powiatowy w Kałuszu.

5095 **Herbabnego aromatyczna**
Esencya przeciw-gośćcowa
(Neuroxylin).

Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek **we wszystkich stanach chorobowych** (niezapalnych) powstałych wskutek przeciągu lub **zaziębienia kości, stawów i muskułów,** albo przy zmianie i wilgotnem powietrzu perjodycznie powracają Skutkuje także ożywczo i wzmacniająco na muskulaturę.

Cena: 1 flakon 1 złr., pocztą za 1—3 flaszek 20 ct. więcej za opakowanie.

Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opatrzony marką ochronną obok przedstawioną.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincyi:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“
VII./1, Kaiserstrasse 74 i 75.

Takowy do nabycia *we Lwowie*: w aptekach: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, J. Wewiórskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Beisera, J. Piepesa; *w Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wiszniewski apt., A Siedlecki; *w Białej*: A. Haas, A. Fuchs i R. Keler; *w Bursztynie*: A. Braunstein; *w Brzeżanach*: A. Durst; *w Borszczowie*: M. Niemczewski; *w Brodach*: M. Grünnspan; *w Czerniowcach*: J. Mahl, dr. J. Barber, W. v. Alth; *w Dorna Watra*: F. Fritsch; *w Gródku*: J. Hescheles; *w Gurahumora* E. Botezat; *w Horodence*: M. Axentowicz; *w Jarosławiu*: J. Rohm i J. Wisłocki; *w Jaśle*: R. Palch; *w Kimpolung*: J. Müller; *w Kołomyi*: J. Sidorowicz, E. Stenzel i K. Br. Witosławski; *w Kopyczyńcach*: M. Reder; *w Krynicy*: H. Nitribit; *w Mielcu*: A. Pawlikowski; *w Milówce*: J. Reisner; *w Podwołoczyskach*: D. Schneider; *w Przemyślu*: A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; *w Przemyślanach*: Z. Baranowski; *w Radowcach*: J. Resignon; *w Sadagórze*: Rubinowicz; *w Śniatynie*: F. Niemczewski; *w Stryju*: C. Jahr: *w Suczawie*: L. Bischoff, J. Schmied; *w Sanoku*: F. Giela; *w Stanisławowie*: J. Macura i A. Strzemecki apt.; *w Samborze*: Aleksiewicz apt.; *w Storożyńcu* H. Füllenbaum; *w Serecie*: F. Beil; *w Tarnopolu*: M. Krzyżanowski, K. Kaane i L. Fleischmann, *w Tarnowie*: Sokalski; *w Wilamowicach*: F. Schneider; *w Winnikach*: K. Baumann; *w Żółkwi*: w c. k. aptece obwod. A. Dadlec.

Konkurs.

Galicyjskie krajowe gwarectwo węglowe w Kołomyi (Galicya) poszukuje **ukwalifikowanego asystenta górniczego** z stosowną do uzdolnienia płacą, wolnem mieszkaniem i opałem.

Posada ta może być objętą zaraz, lub od 1. maja br.

Udokumentowane podania z wyrażeniem żądanej płacy i innych warunków, wnosić należy do Dyrekcyi gwarectwa w Kołomyi, najpóźniej do 1. kwietnia br.

Kompetenci z kilkuletnią praktyką węglowa będą przed innymi uwzględnieni. 5292

---

4 ciągnienia już 15. lutego i 1. marca.

Do tego ciągnienia wyposażonego wielkiemi wygranemi; polecamy następujące grupy:

1 los Jó-Sziv
1 węg. los czerw. Krzyża
1 los Bazylika
I serbski los tytoniowy
} 39 ciągnień podczas wypłat **z główną wygraną złr. 758.000**
Wszystkie 4 losy w 43 ratach mies. po zł. 1·—.

I los kredytowy ziemski I. emisyi w miesięcznych ratach po 4 zł.
1 połówka losu z roku 1864 w miesięcznych ratach po złr. 3·50.

Natychmiastowe wyłączne prawo grania już po złożeniu pierwszej raty.
Każdy los musi być wyciągnięty. Wpłaty rat odbywają wolne od opłaty porta za naszemi kwitami wkładek na każdej poczcie. 5286

Kantor wekslarski WERNER & Co., Wiedeń
I. Bez., verlängerte Wipplingerstrasse Nr. 39.
Listy losowań gratis i franco. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Champagner Jacquesson & Fils
Chalons sur Marne, Maison fondée 1798. 5032

Grand vin sec złr. 4·50. **Marquetterie** złr. 4·75. **Dry Perfection** złr. 5·—, w ¼ butelkach specyalność dla chorych złr. 1·50. **Afrikanische Cap-Weine** E. Plauta, właściciela największej winnicy w Capstadt. **Old Cape Malvasier** cierpkawe złr. 1·50. **Old Cape Sweet** łagodne złr. 1·60. **Dry Constantia** oschłe złr. 1·70. **F. C. Pontac** słodkawe złr. 2·10. **Pearl Constantia** słodkie złr. 2·30.

Ceny za oryginalną butelkę.

Altenburgischer Schlosswein
białe i czerwone, najlepsze **Bratenwein** złr. 1·—.

Główny skład: **Chamrath & Luzatto** c. k. uprz. handlarz win en gros
Wien I., Opernring 8. Telefon Nr. 6053.

„Kaufe beim Schmied u. nicht beim Schmiedel!“ mówi stare przysłowie. Takowe może się słusznie odnosić do mego magazynu, gdyż tylko interes w takich rozmiarach jak mój [illegible] zapasów towarowych i innych korzyści, skromne wydatki, z których kupujący korzysta.

Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franco. 5299
Obfite książki z wzorami jakich dotąd nie było dla krawców niefrankowane.

MATERYE NA UBRANIA.

Peruwien i dosking dla Wielebn Duchowieństwa, przepisane materje na mundury c. i k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, liberje, sukna na bilardy i stoliki do gry, pokrycia powozowe, loden, także nieprzemakalny na ubiory myśliwskie, materje do prania, pledy do podróży od 4—14 złr. Chwalebne, rzetelne, trwałe, czysto wełniane **towary sukienne,** a nie tanie szmaty, za które nie warto opłacać krawca, poleca **JAN STIKAROFSKY, Berno** (austryacki Manchester) **największy fabryczny skład sukna w wartości ½ miliona. Przesyłki tylko za zaliczką pocztową.** Korespondencja w językach: polskim, niemieckim, czeskim, węgierskim, włoskim, francuskim i angielskim.

Główna wygrana złr. 45.000.
Ciągnienie 15. lutego 1894.
3% losy Zakładu kred. ziemskiego austr. I. emisyi
sprzedajemy po kursie dziennym.
Promesy na te losy po złr. 5·—.

Także **w ratach miesięcznych po złr. 5·—.** Po złożeniu pierwszej raty wszystkie wygrane należą już do kupującego.

Kupujemy i sprzedajemy
w ogóle wszystkie listy zastawne, akcye, losy i inne papiery wartościowe po **najprzystępniejszych cenach.**

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser
we Lwowie, plac Halicki 1.

Dra Rosy Balsam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym

środkiem domowym.

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą 20 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną marką ochronną.

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Tamże otrzymać można:

Praską maść domową,

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie, granulacyę i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 ct. i 25 ct., pocztą 6 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną marką ochronną.

Główny skład **B. Fragner Praga** Nr. 205—204
Apteka pod „Czarnym Orłem“. — Wysyłka pocztą codziennie.

FRIEDRICH WANNIECK & Co.
FABRYKA MASZYN I ODLEWIARNIA ŻELAZA — **BERNO**, MORAWA,
Zupełne urządzenie ogniotrwałej cegły. Fabryka cegieł chamotowych i towarów glinianych.



Maszyny do wyrobu cegieł.



Maloownia. 4957

„SZANUJMY WŁOSY KTÓRE SĄ OZDOBĄ CZŁOWIEKA“.

KAPILLARIUM „Woda chinowa“ wzmacnia cebulki włosowe i przyspiesza porost, flakon 60 ct.
WODA ATEŃSKA niszczy łupież i nadaje włosom połysk i świeżość, flaszka 50 cnt.
RENOWATOR przywraca włosom pierwotną barwę flaszka 60 ct. (pod gwarancyą nieszkodliwy).

Jedynie do nabycia w najtańszej drogueryi
J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO
Lwów, hotel Żorża.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. Telefon 174 a.)